

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.—
z dostawą do domu . . . zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. . . . zł. 4.20
Za granicą zł. 8.—

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamy uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Na Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora naczel.: Dr. Roman Kordys.

Czy śmierć paktu gwarancyjnego?

—0—

Wiadomość, że Feldmarszałek Paul von Beneckendorff und Hindenburg, niemiecki „Bóg wojny“ z lat 1914—1918 i najwiętniejszy sługa Hohenzollernów, został większością niespełna 900.000 głosów wybrany Prezydentem Rzeszy niemieckiej, wpadła w pa cyfistyczną atmosferę gabinetów europejskich, jak grom z jasnego nieba. Istotnie było czemu się dziwić! Po siodlarzu i socjaliście Ebercie od razu generał, junkier pruski i feudal z krwi i kości, po hasłach republikańskich i demokratycznych od razu gromko objawiona wola restauracji cesarstwa i pangermańskiej Weltherrschaft, po li- szych umizgach w stronę pokoju i Ligi Narodów od razu wiloży krzyk wojenny — to naprawdę przeskok zbyt nagły i niespodziewany. Poza tem w Londynie, a nawet w Paryżu myślano, że Niemcy są lepszymi politykami, że ży- wiąc głęboko w sercach zakorzenione tęsknoty monarchiczne i rewolucyjne, nie zdemaskują się jednak tak naiwnie i prostodusznie. Prasa angielska tak dalece była pewna, że z wyborów Marx wyjdzie zwycięzcą, że przygo- towała artykuły polityczne tylko o tym kandydacie, wskutek czego o Hin- denburgu, gdy on wyszedł z urny try- umfator, chwilowo nie miała nic do powiedzenia.

O zasadniczym znaczeniu i o dal- szych konsekwencjach tego wyboru, który poseł Stroniski słusznie nazwał „Durchbruch 1925“ prasa nasza i fran- cuska obszernie się już wypowiedzia- ła. Roman Dmowski, ujmując kwestię u samych podstaw, stwierdził, że fakt ten przekonał Europę, iż wiara w po- wstanie nowych Niemiec, republikań- skich i demokratycznych była uludą, z czego rządy wszystkich państw be- dą musiały wyciągnąć odpowiednie wnioski. Podkreślono dalej, że powie- rzenie pałatynowi Wilhelma II najwyż- szej godności w Rzeszy ma znaczenie symboliczne i demonstracyjne, że o- znacza początek końca republiki nie- mieckiej, że ten zgrzybiały starzec be- dzie powolnym narzędziem w ręku Ho- henzollernów i v. Tirpitz, że wresz- cie przez ten wybór Niemcy głośno i stanowczo powiedziały wobec świata, iż nie uznają, jakoby byli winowajcami wojny światowej, a tem samem zrzu- cają z siebie wszelkie następstwa, jak- kie pociągnęło dla nich obarczenie ich zarzutem owej „Kriegsschuld“.

Zgodzono się wreszcie w prasie na- szej, że wybór Hindenburga nie jest dla Polski katastrofą, ale przeciwnie objawem korzystnym. Nikt bowiem u nas nie ludzi się, że Niemcy czyhają na nasze ziemie zachodnie i przygo- towują tem samem nowy rozbiór Pol- ski, lepiej zatem, że czynią to jawnie, otwarcie i cynicznie, gdyż w ten spo- sób czynność naszą i Europy będą trzymali w ciągłym napięciu, niżby ją usypiali, maskując swe tendencje „po- kojową“ polityką Marxa i Stresenma- na.

Gdy w ten sposób zdano już sobie mniej więcej dokładnie sprawę z naj-

Do P. T. Prenumeratorów!

Do numeru 117 dołączyliśmy czeki P. K. O. — Zazna- czamy z naciskiem, że o ile do 15 maja nie otrzymamy prenu- meraty za maj już z dnem 16-go maja wstrzymamy wy- syłkę dziennika, tak P. T. Prenumeratorom zamiejscowym, jak i miejscowym.

Osobnych przypomnień w tym miesiącu wysyłać nie będziemy.

dalszych konsekwencji przełomu, ja- ki się w świecie z wyborem Hinden- burga dokonał, jest rzeczą interesują- cą zastanowić się, jakie z tego faktu wypłyną konsekwencje najbliższe, a

w szczególności czy i jaki wpływ wy- wrze on na najaktualniejsze obecnie zagadnienie polityki międzynarodowej tj. na realizację projektowanego paktu gwarancyjnego. Czy pojawienie się

Min: Thugutt w „klubie pracy“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 kwietnia. Posłowie, którzy wystąpili z Wyzwolenia, oraz czterej senatorowie Gaszyński, Do- brucki, Krzyżanowski i Wyslouch za-

wiadomili p. marszałka o utworzeniu Klubu Pracy. Do klubu — jak się do- wiadujemy — wstąpił również p. Thu- gutt.

P. Dąbski łączy się z p. Brylem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 kwietnia. (zo). W War- szawie krąży pogłoski, że w najbliższych dniach ma się przyłączyć do nowego

klubu jeszcze kilku posłów, natomiast grupa p. Dąbskiego ma się połączyć z grupą Bryla.

Demonstracja lewicy przeciw Prezydentowi nie powiodła się.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 kwietnia. (zo). W przeciwieństwie do wczorajszego nad- zwyczaj ożywionego dnia, dziś pano- wał w Sejmie względny spokój. Ran- ne posiedzenie było krótkie i odbyło się bez większych dyskusji. W gło- sowaniu nad budżetem Prezydenta Rzeczypospolitej upadł demonstracyjny wniosek PPS, o skreślenie 20.000 zł. z uposażenia Prezydenta Rzpltej. Za

wnioskiem tym głosowali posłowie Wyzwolenia i mniejszości narodowo- ściowych, natomiast NPR. wstrzyma- ła się od głosowania. Przyjęto budżet Prezydenta, Sejmu i Senatu. Prezy- djum Rady ministrów i min. oświaty. Popołudniu Sejm nie obradował, odbyło się tylko posiedzenie Senatu, które trwało zaledwie pół godziny.

Komuniści przed swoim świętem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 kwietnia. (G) W związku z zbliżającym się dniem 1-go maja komuniści rozpoczęli bardzo e- nergiczne przygotowania. Wczoraj ra- no na jednym z domów przy ulicy No- wolipie wywieszony został czerwony sztandar z komunistycznym napisem w języku żydowskim i polskim. Sztan- dar przytwierdzony był do drutów te-

lefonicznych. Policja sztandar usunę- ła.

Komuniści rozsypują po mieście a- gitacyjne ulotki komunistyczne. Poli- cja aresztowała dwie kobiety i dwóch mężczyzn kolportujących tę bibułę. U- lotki zapowiadają na 1. maja wielki wiec, na którym zamierza przemawiać pos. Skrypa.

Manifestacje w dn. 1 maja zakazane przez rząd francuski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 kwietnia. (G). Jak do- noszą z Paryża minister spr. wewn. robi wielkie przygotowania do świę- cenia w dniach 1 i 10 maja uroczy- stości Joanny d' Arc. Wszelkie mani- festacje w tych dniach zostały zaka-

zane, we wszystkich dzielnicach mia- sta skonsygnowane będzie oprócz po- licji także i wojsko, by stłumić w za- rodku jakiegokolwiek próby demonstra- cji.

Hindenburga a z nim widma Hohen- zollernów będzie ciosem śmiertelnym dla tego paktu, czy też nie? Czy Ang- lia będzie nalegała na wprowadzenie Niemców do rodziny pokojowo-demo- kratycznie usposobionych narodów za minimalną cenę, zagwarantowania Francji i Belgii ich granic, a za to z pozostawieniem im wolnej ręki na wschodzie? Czy p. Briand będzie te- raz chciał i mógł układać taki imieniem Francji podpis?

Do postawienia horoskopu, jakimś torami pójdzie w tym względzie aktu- alna polityka europejska, mało mamy na razie realnych podstaw. Ale już te głosy, które się pojawiły, są bardzo znamienne. P. Lloyd George winę wy- boru Hindenburga przypisał bez na- myśłu Francji, tj. jej polityce w Nad- renii i w Zagłębiu Ruhry, oraz wyra- ził nadzieję, że Hindenburg „nie palił żadnego głupstwa“, tj. że entente cor- diale pomiędzy Niemcami a Anglią mi- mo wszystko da się doprowadzić do skutku.

Także p. Austen Chamberlain nie zdaje się sądzić, jakoby pakt gwan- cyjny był już pogrzebany, bo Foreign Office wydało hasło, że wybory nale- ży uważać za sprawę wewnętrzną Niemiec, gdyż pełnomocnictwa prezy- denta są tak ograniczone, iż mogą mieć tylko mały wpływ na politykę zagraniczną. Tu należy zaznaczyć, że zdanie to jest z gruntu mylne, gdyż właśnie Prezydent Rzeszy niemiec- kiej ma kompetencje znacznie większe od prezydentów innych republik, a w szczególności ma prawo założenia sprzeciwu przeciw każdej uchwale parlamentu i odwołania się do plebi- scytu ogółu wyborców.

Jak widać z tych głosów, Anglia by- najmniej nie rezygnuje z realizacji pa- ktu gwarancyjnego.

Francja oficjalna dotąd zachowuje rezerwę, a w prasie nie brak głosów wyrażających obawę, że większość Izby i Rządu, przychylna paktowi, be- dzie go nadal forsować na podstawie takiego rozumowania: „podpisany przez Hindenburga pakt gwarancyjny będzie więcej wartościowy, aniżeli gdyby go podpisał rząd lewicowy, ai- bowiem wówczas zwalczałaby go pra- wica“.

Przewidywanie to jednak wydaje się zbyt pesymistyczne. Każdy rząd francuski, choćby najbardziej lewico- wy, musi się liczyć z opinią szerokich mas narodowych. A ta opinia powia- da: minister francuski, któryby teraz po wyborze Hindenburga, szukał zbli- żenia z Niemcami, podpisałby sam na siebie wyrok potępienia.

Oczywiście polityka niemiecka zro- bi wszystko, co możliwe, aby fatalne wrażenie wyboru Hindenburga za- trzeć. Posypia się orędzie i enuncjacje arcy pokojowe i arcyrepublikańskie, których znaczenie Anglia będzie odpo- wiednio wyolbrzymiała.

Trudno jednak przypuścić, aby te manewry zdołały Francję oszukać i zwiść jej opinie publiczną. Pakt gwa- rancyjny nie został wprowadzie przez wybór Hindenburga od razu zabity, a- le otrzymał ranę śmiertelną, która po dłuższej lub krótszej chorobie, przy- niesie mu śmierć niechybną.

J. Ł.

UCHWAŁY FRANCUSKIEJ LIGI PATRYOTYCZNEJ.

Paryż. 29 kwietnia. (PAT.) W związku z poniedziałkowym zebraniem Ligi Patriotycznej, jakie odbyło się pod przewodnictwem gen. Casteinau z udziałem 6.000 ludzi, biuro Ligi Patriotycznej ogłosiło obecnie uchwałę energicznie protestującą przeciw projektowanemu pakowi gwarancyjnemu z Rzeszą niemiecką, jako mogącemu pociągnąć za sobą zniesienie okupacji lewego brzegu Renu.

Uchwała odrzuca dalej wszelkie próby zmian terytorjalnego stanu rzeczy w Europie środkowej, wyraża zaufanie w siły obronne sojuszu francusko-polskiego oraz porozumienia francusko-czechosłowackiego i wyraża żądanie, aby nowy rząd francuski bronił z jednakoową energią pokoju nad Renem jak i nad Wisłą.

POGŁOSKI O ZAMACHU NA HINDENBURGA.

Berlin. 29 kwietnia. (PAT.) Dziś rozeszła się pogłoska o zamachu na prezydenta Hindenburga. Biuro Wolfa oświadcza, że pogłoska ta jest nieprawdziwa.

LUTHER NIE PODA SIĘ DO DYMISJI.

Berlin. 29 kwietnia. (PAT.) Gabinet Rzeszy odbył dziś posiedzenie, na którym omawiano ogólne położenie polityczne. Minister Stresemann, obłożnie chory, nie brał udziału w posiedzeniu. Kanclerz Luther, który dziś rano odbył ponownie konferencję z prezydentem Hindenburgiem, zdał sprawę z przebiegu tej konferencji. Gabinet postanowił nie składać dymisji na ręce prezydenta Rzeszy, ponieważ konstytucja niemiecka tego nie wymaga.

COOLIDGE O HINDENBURGU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 kwietnia. (G.) Jak donoszą z Waszyngtonu, prezydent Coolidge, zapytany przez dziennikarzy o skutki wyboru Hindenburga na prezydenta Rzeszy, odparł krótko i węzłowato, że jak długo w polityce zagranicznej Rzeszy niemieckiej nie zajdą żadne zmiany, rząd St. Zjednoczonych musi uważać sprawę wyboru Hindenburga za sprawę wewnętrzną Niemiec.

WALKA O TROCKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 kwietnia. (G.) Jak donoszą z Moskwy, na posiedzeniu obradującej w Moskwie konferencji III-ciej międzynarodówki, poruszono sprawę ustąpienia Trockiego z czynnej polityki. Zwolennicy Trockiego domagają się by Trockiego powołano z powrotem do roli czynnej przy boku Kamieniewa.

WALKA SOWIETÓW Z KATOLICYZMEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 kwietnia. (zo). Sąd w Odesie skazał na 3 lata więzienia ks. Aszperga, oskarżonego o prowadzenie ochronki katolickiej. Dwaj inni księża, oskarżeni w tym procesie, otrzymali niższą karę, trzeci ksiądz uwolniony.

POBÓR W BULGARII.

Sofia. 29 kwietnia. (PAT.) Wobec niemożności zwerbowania 10.000 ludzi do milicji narodowej, rząd zamierza ogłosić pobór jednego rocznika.

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

Zawiadamiam moich P. T. interesentów, że chwilowo zmieniam moje biuro z ul. Kochanowskiego 9 na pl. Bernardyński 1. 5. Nr. telef. 28.58 i 32.83.

Guido G. Hollo, Dyrektor of the International Lloyd Co. LTD.

3579n

SZCZAWNICA

Zakład zdrojowo-kapelowy. Szczawy alkaliczne słone, stacja klimatyczna podgórska. Zakład inhalacyjny, kąpiele mineralne; lampy kwarcowe. Roentgen. Sezon od 20-go maja do 30-go września. — Stacja kolejowa Stary Sącz i Nowy Targ. — Poczta, telegraf, telefon w miejscu.

CENA PENSIJONATÓW: I-go rzędu 7— — 9— zł. dziennie od osoby.
II-go „ 6— — 7:50 „ „ „ „
III-go „ 4:70 — 5:30 „ „ „ „
Pokoje umeblowane 1:20 — 4— zł. dziennie od osoby.

3659

Komisja Zdrojowa w Szczawnicy.

Spisek na Chamberlaina.

Londyn. 29 kwietnia. (PAT.) Dzienniki donoszą, że wykryto spisek pochodzący z kół komunistycznych, który miał na celu zamordowanie Chamberlaina. Jedno z poselstw zagranicznych miało uprzedzić władzę o przygotowaniu spisku. Foreign Office nie dało jeszcze żadnych wyjaśnień w tej sprawie. Panuje przypuszczenie, że urzędowe oświadczenie będzie złożone później.

Londyn. 29 kwietnia. (PAT.) Dla ochrony Chamberlaina nie zostały zastosowane żadne środki ostrożności. Kategorieczne zaprzeczenie istniejącego spisku nie ukazało się. Koła oficjalne ograniczają się do stwierdzenia, że składanie jakichkolwiek oświadczeń w tej sprawie jest obecnie niemożliwe.

Skromny i małomowny Hindenburg.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 kwietnia. (G.) Jak donoszą z Berlina, Hindenburg oświadczył kanclerzowi Lutkrowi, że nie życzy sobie żadnych uroczystości i przy-

jęć, że nie wyda żadnego oredzia i nie złoży żadnej specjalnej deklaracji w parlamencie.

Kampanja za prez. Hindenburgiem inspirowana przez Londyn i Waszyngton.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 kwietnia. (G.) Korespondent „Gaz. Warsz.“ donosi z Londynu, że kampanja prasowa w celu wzmocnienia we Francji, iż wybór Hindenburga pozostanie bez wpływu na rodzaj dotychczasowej polityki, trwa dalej. Prasa inspirowana jest przez oficjalne koła w Londynie i Waszyngtonie.

„Times“ podaje depeszę z Waszyngtonu, że Hindenburg będzie nastawał, by Niemcy wypełniły swe zobowiązania międzynarodowe i uczyni uczciwą

propozycję przeprowadzenia planu Dawesa. Mimo wierności Hohenzollernom, wybór jego nie oznacza powrotu monarchii. Niemcy powróciły do konserwatyzmu lecz nie do monarchizmu.

Korespondent dyplomatyczny „Daily Tel.“ pisze, że przed wyborami otrzymano w Londynie z kół, zbliżonych do Hindenburga zapewnienie, że jego wybór nie pociągnie za sobą zmiany polityki Luthra i Stresemanna.

„Straż nad Renem i kontrola zbrojeń.“

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 kwietnia. (zo). „Gaz. Warsz.“ donosi z Londynu:

„Daily Express“ zamieszcza wywiad swego współpracownika z Briandem o wyborze Hindenburga.

Briand oświadczył: Dla Anglii i Stanów Zjednoczonych Ameryki zwycięstwo Hindenburga mogło być niespodzianką, Francja nie została tem zwycięstwem zaskoczona. Myśle, że jednym z pierwszych kroków Hindenburga będzie dążenie do aneksji Austrii, naogół jednak przypuszczam, że nie należy oczekiwać natychmiastowej zmiany polityki zagranicznej Niemiec. Uważam za rzecz konieczną

przewieźć w dalszym ciągu z całą energią wojskową kontrolę niemieckich zbrojeń, tembardziej, że Hindenburg powołał wielu swych towarzyszy wojennych do współpracy. Również konieczną jest rzecz utrzymać nie razem ze sprzymierzonymi straż nad Renem. Rząd francuski nie otrzymał dotychczas od Anglii zaproszenia do rokowań w tej sprawie, jednak za prośbą takie przyjęcie z wielką gotowością. Jeżeli Niemcy, stosując się do zwyczaju, przysła nam zawiadomienie o wyborze Hindenburga, potwierdzimy utrzymanie tych wiadomości i ani słowa więcej.

Kompromitacja poselstwa SSSR. w Paryżu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 kwietnia. (G.) P. Henryk Korab Kucharski pisze z Paryża, że w przededniu 1. maja 15 komisarzy policyjnych przeprowadziło rewizję w szeregu dzielnic Paryża u działaczy komunistycznych. Ze znalezionych dokumentów wynika, że pierwszy sekretarz ambasady sowieckiej brał udział w tajnych zebraniach komunistycznych. Odpowiedni raport został wysłany do ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie

dotychczas zachowują w tej sprawie dyskrecję.

Paryż. 29 kwietnia. (AW.) Min. spr. zagran. Briand przyjął posła bolszewickiego w Paryżu Krassina, przyczem omawiał m. in. sprawę propagandy komunistycznej we Francji. Briand zaznaczył, że rząd francuski zarzuca Krassinowi współuczestnictwo w tej propagandzie i zamierza wdrożyć śledztwo przeciwko sekretarzowi ambasady so-

wieckiej Wolinowi, który niedawno na zgrozadzeniu zwołanem dla uczczenia pamięci Sunt-Jansena wygłosił oburżającą mowę. W odpowiedzi na te zarzuty Krassin zaznaczył, że Tow. Chińskie prosiło go o wygłoszenie przemówienia poświęconego pamięci Wielkiego Chir'czyka, Krassin poruczył tę misję swemu sekretarzowi. Nie można jednak z tego powodu winić ambasady ros. o propagowanie zasad komunistycznych.

POKAZY BOJOWE W DZIEŃ 3 MAJA.

Warszawa. 29 kwietnia. (AW.). Dn. 3 maja br. w niektórych okręgach korpusnych będą się odbywały nietylko rewie i defilady ale nawet pokazy bojowe m. in. w Lublelinie odbędzie się pokaz próby bitwy, przy udziale wszystkich rodzajów broni. Eskadra lotnicza zademonstruje sposób współdziałania z piechotą w linii bojowej. Wszędzie odbędą się odczyty dla żołnierzy i zabawy dla wojska.

ŚWIĘTO KRÓLOWEJ KORONY POLSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 kwietnia. (G.) W dn. 3 maja stowarzyszenia, towarzystwa, związki i cechy całej Polski zjadą się ze sztandarami do Częstochowy, by święcić ten dzień jako święto Królowej Korony Polskiej uroczystością na Jasnej Górze, jako miejscu, związanem ze słubami Jana Kazimierza. Inicjatywę tego obchodu dało Zjednoczenie polskich stowarzyszeń Rzpltej. Na czele komitetu uroczystości stoi O. Markiewicz, przeor klasztoru jasnogórskiego. Wyjazd organizacji z całego kraju do Częstochowy ma być tak uzgodniony, by wszystkie przybyły na miejsce w dniu 3 maja.

ODEZWA NPR. DO ROBOTNIKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 kwietnia. (G.) NPR. wydała odezwę, wzywającą zorganizowany i patriotyczny ogół robotniczy do niebrania udziału w socjalistycznych obchodach w dniu 1 maja. Odezwa podkreśla, że 1 maja nie jest żadnym świętem, lecz dniem socjalistyczno-komunistycznej agitacji.

WYBORY W ZWIĄZKU MIAST.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 kwietnia. (zo). Zjazd Związku miast dokonał dziś wyborów 6 członków rady zawiadującej funduszem rozbudowy miast przy ministerstwie skarbu. Wybrani zostali: Włodek (Grudziądz), Kostrzewski (Przemyśl, dr. Zieliński (Łuck), Kleja (Kutno), Caluń (Radom), Toeplitz (Warszawa) — czterej pierwsi z prawicy, dwaj z PPS.

Dokonano również wyboru do rady opieki społecznej: wybrani zostali Kostrzewski (Przemyśl), Dmowski (Brześć nad Bugiem) i Kelleskrautówna (Radom). Dwaj pierwsi z prawicy, trzeci z PPS.

SENAT.

Warszawa. 29 kwietnia. (PAT.) Po Sen. Baliński referował ustawę w sprawie mieszanego trybunału rozjemczego z Niemcami, ustanowionego na zasadzie traktatu wersalskiego. Komisja senacka przyjęła ustawę bez zmian, wraz z rezolucją, wzywającą rząd do podjęcia kroków w sprawie zrównania praw języka polskiego w postępowaniu obrad trybunału z prawami języka niemieckiego, gdyż stan dzisiejszy czyni ujmę nie tylko stronie polskiej, lecz również godności państwa polskiego. Ustawę wraz z rezolucją uchwalono. Uchwalono następnie zmiany w ustawie o scalaniu gruntów i mierniczych przysięgłych.

Z kolei przystąpiono do preliminarza budżetowego od 1. maja do 30 czerwca (ustawa przestanie obowiązywać z chwilą wejścia w życie ustawy skarbowej na r. 1925).

Ustawę przyjęto bez zmian. Następné posiedzenie odbędzie się d. 13 maja, o godz. 4 popołudniu

Z. L. N. i minister Skrzyński.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 kwietnia. (zo). „Gazeta Warszawska“ zwraca uwagę, że dyskusja nad naszą polityką zagraniczną wykazała, że istnieje w społeczeństwie naszym głębokie poczucie niebezpieczeństwa sytuacji międzynarodowej. Oświecili je przedstawiciele dwóch skrajnych obozów: posłowie Perl i Bator różnili się w swoich wnioskach i wskazaniach pod wielu względami, lecz uznawali obaj wielką doniosłość tego, co się stało w Niemczech. Słusznie też zrobił premier Grabski, nawołując Sejm i społeczeństwo do jednolitej pracy twórczej i zgodnego wysiłku. Obrady sejmowe są dowodem, że społeczeństwo polskie tak samo rozumie to, jak postąpić należy wobec coraz oczywistszej grozy, jaka się rysuje na horyzoncie politycznym, musiał się zmienić sposób załatwiania spraw międzynarodowych. Treść i ton przemówień przedstawicieli prawicy nie jest rzeczą wypadku, wynika z dojrzałego i głębokiego zastanowienia się nad położeniem i wymogami chwili zwłaszcza gdy chodzi o sprawy zewnętrzne, jest rzeczą konieczną zachowanie miary i spokoju.

W ocenie polityki p. Skrzyńskiego nie zaszła w łonie stronnictw prawicy żadna zmiana, forma krytyki musi się jednak liczyć z sytuacją zewnętrzną. Jest rzeczą przeto konieczną, by zarówno p. minister spraw zagranicznych, jak i rząd liczył się z całkowitą treścią oświadczeń stronnictw, by ich umiar nie zasłaniał im istoty rzeczy.

Z OBRAD NAD WYKONANIEM REFORMY ROLNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 kwietnia. (zo). Na posiedzeniu komisji reform rolnych obradowano dziś w dalszym ciągu nad nowelą do ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Na początku posiedzenia przystąpiono do głosowania nad artykułem 13-tym, do którego zgłoszono liczne poprawki. Artykuł ten w redakcji referenta Makulskiego miał zastąpić artykuły 10 i 11 projektu rządowego. Zasadniczą różnicę redakcji, proponowanej przez referenta w porównaniu z redakcją rządową, było to, że według referenta ministerstwo reform rolnych corocznie ogłasza wykazy sumienne majątków, które mają być rozdzielone do 1. listopada, gdy według projektu rządowego Rada Min. na wniosek ministerstwa reform rolnych ma ustalić plan parcelacji na dany rok bez imiennego wykazu parcelowanych majątków.

W wyniku głosowania zostały utrzymane artykuły 10 i 11 projektu rządowego, co zdaniem posłów Z. L. N. będzie korzystniejsze z punktu widzenia wykonalności ustawy, gdyż daje więcej możliwości przeprowadzenia parcelacji na drodze prywatnej.

S. KA CEGIELSKI OTWIERA SKŁADY W ROSJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 kwietnia. (G) Spółka akcyjna Cegielski w Poznaniu zawarła z misją handlową sowiecką umowę, w myśl której spółka ta otwiera na przeciąg trzech lat sklepy konsygnacyjne w Rosji. Składy te będą posiadać za 3 miliony dolarów rozmaitych towarów rolniczo-handlowych.

PERSONALIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 kwietnia. (zo). Minister Thugutt po chwilowej niedyspozycji powrócił do zdrowia i objął urzędowanie. Posiedzenie sekcji kresowej w najbliższych dniach.

Warszawa. 29 kwietnia. (G) „Kurier Polski“ podaje, że Prezydent Rzeczypospolitej zwolnił dr. Tadeusza Grabowskiego ze stanowiska pośła pełnomocnego przy rządzie bułgarskim.

Nadzwyczajna premiera filmu najnowszej produkcji. Obraz z najpiękniejszymi kobietami — 8 aktów podziwu i zachwytu.

„MACISTE IMPERATOR“

Najsilniejszy człowiek świata, amant, wódz i bohater. Przepych, niebywała wystawa. Akcja pełna werwy i brawury rozgrywa się w kryształowym plenerze Włoch na tle czarownych widoków Riwieri, — w dancinгах, zamkach, pałacach, wśród szeregu niebezpieczeństw i intryg. **Dziś PREMIERA KINO „LEW“.**

NAJTAŃSZY
LUKSUSOWY
SAMOCHÓD
W POLSCE

MATHIS

Nowy typ G. M. bardzo silny i wytrzymały na złe drogi. Hamulce na 4 kołach. Gumy balonowe. Długoterminowe spłaty.

„KOMISPOL“
Lwów, Batorego 36.
Telefon 6-90. 3646

Co mówi opinia o p. Rudzińskim.

„P. PREZES WYZWOLENIA NIEMA GŁOWY W PORZĄDKU“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 kwietnia. (G) W związku z wczorajszym przemówieniem pos. Rudzińskiego, który zarzucał z trybuny sejmowej „Kurjerowi Polskiemu“ szantaż polityczny, polegający jakoby na fałszywym streszczeniu i skomentowaniu piątkowej mowy p. Rudzińskiego, „Kurier Polski“ zamieszcza dziś wyjaśniający artykuł.

Dziennik po rzeczowym wyjaśnieniu sprawy (P. Rudziński domagał się w piątek odwołania z Londynu p. Skirmunta, czyli zerwania stosunków dyplomatycznych z Anglią, a nie, jak p. poseł wczoraj stwierdził usunięcia p. Skirmunta) pisze:

„Jeśli kto zawinił, to bezspornie p.

prezes Wyzwolenia brakiem umiejętnego wysławiania się z trybuny. — Wczoraj mieliśmy nową próbkę gmatwania się p. Rudzińskiego. Myślał on o p. Strońskim, a wymienił p. Skrzyńskiego. Potem już mu się zupełnie poplątały nazwiska Stroński, Skrzyński, Skirmunt, nie wiedział kto jest ministrem, kto posłem w Londynie, a kto posłem na Sejm. Nie mając głowy w porządku, nie powinno się zabierać publicznie głosu i to w tak ważnych sprawach. „Kurier Polski“ nie czuje się dotknięty obelgami z ust, które ich nie rozumieją, ale są jeszcze tacy, którzy biorą p. Rudzińskiego na serio“.

Tępienie szpiegostwa na kresach. Przedstawiciele plutokracji żydowskiej na usługach Sowietów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 kwietnia. (G) „Rzeczpospolita“ podaje: Wyłapywanie komunistycznych organizacji na terenie Wileńszczyzny trwa w dalszym ciągu. W tych dniach władze bezpieczeństwa wyłapały znów trzy szajki szpiegowskie. Na czele jednej z nich stał żyd Smelewicz, który przy pomocy agentów zbierał wiadomości o dyslokacji wojsk w związku z wiosennymi ćwiczeniami. Grupa Smelewicza, z której aresztowano 12 osób, pozostawała w ścisłym kontakcie z Moskwą.

Organizatorem drugiej szajki był niejaki Medajski, który wypuszczony przez sędziego śledczego za kaucją 5.000 zł., uciekł do Sowdepji i stamtąd dalej prowadził swą robotę.

Wreszcie wczoraj aresztowano doktorową Trocka, przedstawicielkę żydowskiej plutokracji, co nie przeszkadzało jej brać czynnego udziału w robotach szpiegowskiej. Rewizja dostarczyła bardzo obfitego materiału. Były czynione pewne próby ze strony żydów by odbić p. Trocką.

S E J M.

P. P. S. oplekunką fałszywych kursów „ukraińskich“.

UCHWALENIE BUDŻETU PREZYDENTA RZPLTEJ, PREZ. RADY MIN., MIN. OŚWIATY, SEJMU I SENATU.

Warszawa. 29 kwietnia. (PAT.). Po krótkim referacie pos. Zdziechowskiego przyjęto w drugim i trzecim czytaniu **preliminarz budżetu na czas od 1 maja do 30 czerwca br.**, który ma obowiązywać tylko do dnia wejścia w życie ustawy skarbowej.

Dalej przyjęto w drugim i trzecim czytaniu projekt noweli do ustawy o finansach komunalnych, który przedłuża prawo gmin wiejskich do pobierania samoistnego podatku wyrównawczego na pokrycie niedoborów budżetowych.

P. Rzepecki referował ustawę w sprawie przerachowania pożyczek państwowych w myśl zgłoszonych wniosków o wyższe przerachowanie pierwszych nabywców pożyczek państwowych, którzy od 1 grudnia 1920 r. przyszli z pomocą państwu. Rząd przedłożył nowy projekt według którego obciążenie skarbu konwersją wyniosłoby 55 milionów. Według zmian, jakie poczyniła komisja, ministerstwo skarbu musiałoby wstawić

do budżetu na r. 1926 jeszcze 5 i pół miliona zł.

W głosowaniu przyjęto projekt ustawy w drugim czytaniu, z kilku poprawkami.

Następnie przyjęto w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy przysługującej 6-miesięczne odszkodowanie dla pracowników przedsiębiorstw spirytusowych, którzy z powodu wprowadzenia monopolu spirytusowego utracili zajęcie.

Wreszcie przyjęto w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o przeliczaniu wkładek i rent w ubezpieczeniach na wypadek niezdolności do pracy i na starość w b. dzielnicy pruskiej. W związku z tem przyjęto rezolucję, wzywającą rząd do przedłożenia ustawy zapewniającej członkom kas brackich b. zaboru austriackiego korzystanie z zaopieczonych świadczeń prowizyjnych i emerytalnych.

Wniosek p. Piotrowskiego o skre-

ślenie 20.000 zł. z uposażenia Prezydenta RZPLTEJ odrzucono. Przyjęto budżet Prezydium Rady ministrów, Najwyższej Izby kontroli Państwa, Sejm u i Senatu.

Wniosek p. Bogusławskiego (Wyzwolenie) o skreślenie z budżetu Prezydium Rady ministrów 100 zł., odrzucono przeciwko głosom Wyzwolenia mniejszości i NPR. Budżet przyjęto. Przy budżecie ministerstwa WR. i OP. odrzucono niemal wszystkie poprawki, podwyższając kredyty na różne cele. Między innymi odrzucono przeciwko głosom mniejszości i PPS. wniosek o kredyt na legalizację i upamiętnienie tajnego Uniwersytetu i Politechniki ukraińskiej we Lwowie.

Budżet ministerstwa WR. i OP. przyjęto.

Przystąpiono do rozprawy nad budżetem min. spr. zagranicznych. Po mowie pos. Czerniewskiego, który domagał się najwydatniejszego informowania zagranicy o realnym znaczeniu naszego państwa. Obrady nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych przerwano i posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro, o godz. 10.00. Na porządku dziennym budżet ministerstwa spraw wewnętrznych i kolei.

† Jan Styka.

Warszawa. 29 kwietnia. (G) Z Rzymu donoszą, że wczoraj zmarł tam malarz Jan Styka.

—o—

Śp. Jan Styka urodził się w r. 1858. Po zdaniu matury w gimnazjum we Lwowie w r. 1877 odbył studia malarskie w Akademii Sztuk Pięknych we Wiedniu, gdzie uzyskał najwyższą nagrodę złotego medalu. Kształcił się dalej w Krakowie pod kierunkiem Matejki a następnie w Rzymie pod okiem Siemiradzkiego. Przez długie lata pracował we Lwowie, gdzie skomponował sławną panoramę Raclawicką oraz Polonię, która zdobi salę obrad Rady Miejskiej. Oprócz całych setek portretów jest on twórcą licznych znanych obrazów religijnych i historycznych (Królowa Korony Polskiej błogosławiąca wszystkie stany. Pośledstwo Zamoyskiego w Rzymie, Odsiecz Wilna itd.). Powszechnie znane są wspaniałe kartony ilustrujące „Chorągiew Ujejskiego. Panorama „Generał Bem pod Sybinem“ oraz Panorama „Chrystus na Golgocie“ zjednały Styce wielki rozgłos. Po przeniesieniu się do Paryża, osiadł w Garches, gdzie oprócz licznych kompozycji rodzajowych i portretów wykonał szereg wspaniałych ilustracji do „Quo vadis“ Sienkiewicza. W ostatnim roku pracował z całym zapalem nad ilustracjami do Odysei Homera — za które odznaczony został Legią Honorową.

Osiemna żonę z domu Olgiatti, dwóch synów artystów — malarzy Tadeusza i Adama oraz trzy córki. — Zmarł w Rzymie, dokąd przybył w odwiedziny do córki z willi swojej na Capri.

MNOŻNIK NA MAJ BEZ ZMIANY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 kwietnia. (G). W Nr. 41 Dziennika Ustaw ogłoszono rozporządzenie, według którego mnożnik dla funkcjonariuszów państwowych i wojskowych na maj br. ustala się na 0.41 zł. bez zmiany stosunku do mnożnej kwietniowej.

POLAK WYNAŁAZCĄ NOWEJ TORPEDY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 kwietnia. (G) P. Kazimierz Szewczyński z Poznania złożył w Min. Spr. Wojsk. projekt torpedy nowego typu. Ministerstwo nie podało jeszcze wyników oceny tego projektu.

Przegląd prasy.

(r.) I dzisiejszy przegląd prasy wypada poświęcić dalszym odgłosom wyboru Hindenburga. Głosy te są już spokojniejsze i chłodniej oceniające następstwa tego istotnie zasadniczej dla Europy wagi faktu.

„Gazeta Warszawska” pisze słuszenie, że nie należy oczekiwać natychmiastowej zmiany w niemieckiej polityce zagranicznej:

Już w czasie kampanii przedwyborczej Hindenburg starał się w jaskrawy sposób przeliczować pod względem rzekomej pokojowości i pacyfizmu swego przeciwnika. Nie ulega wątpliwości, że komedję tę Niemcy będą prowadzili w dalszym ciągu, nawet w razie, gdyby w rządzie Rzeszy zaszły poważniejsze zmiany. Trudno bowiem się już dzisiaj w dalej idące prorocstwa, zdaje się nam jednak, że wbrew dotychczasowemu stanowisku obozu nacjonalistycznego, Niemcy utrzymają się przy linii politycznej opierającej się na planie Dawesa i projekcie paktu gwarancyjnego.

Bardzo poważne i zasadnicze zmiany wywoła natomiast wybór Hindenburga w obozie państw bezpośrednio zagrożonych przez Niemcy i zainteresowanych w utrzymaniu ducha i litery Traktatu Wersalskiego. W obozie tym dało się odczuwać w ostatnich czasach znaczne osłabienie ducha obronnej czujności w stosunku do Niemiec. Szczególnie jaskrawe objawy tego osłabienia można było obserwować zwłaszcza w polityce zagranicznej Francji. W tej dziedzinie wybór Hindenburga stanie się memento, które z pewnością wzmocni front obronny wobec Niemiec zarówno we Francji jak i w innych państwach sprzymierzonych.

Zwycięstwo Hindenburga nie zwiększyło niebezpieczeństwa niemieckiego, a tylko ujawniło je w całej jaskrawości nawet dla tych, którzy z bielnem na oczach wierzyli w kłamliwe pozory pokojowości niemieckiej polityki. I w tem leży dobra strona zwycięstwa nacjonalizmu niemieckiego.

Prof. Stroński pisze w „Warszawiance”:

Od dwu lat, z niezrównaną wytrwałością, wysuwają Niemcy to hasło odrzucenia zarzutu winy wojennej. We wrześniu r. ub. zapowiedział Rząd Rzeszy wniesienie osobnej noty w tej sprawie i tylko zapowiedź stanowczego oporu Francji i innych Sprzymierzonych odwiodła go od tego. Z brzemieniem tej Kriegsschuld nie mają bowiem Niemcy swobody ruchów.

Gdy zaś uzyskanie od innych uznania, że wina niemiecka nie istnieje, okazało się niemożliwe, postanowiono zrzucić ją własnym otrąśnięciem się.



YRK A. KORNACKIEGO UL. KOPERNIKA L. 33.

DZIŚ 30-go Kwietnia Uroczyste otwarcie sezonu!

Na czele zespołu warszawskiego cyrku **DYR. STAN. MROCZKOWSKI.**

Najwyższą atrakcją świetnego programu jest król żelaza, mistrz w głębi sztab żelaznych zębami i rozrywaniu łańcuchów słynny światowej sławy siłacz

ZYGMUNT BREITBART

Początek o g. 8-mej wiecz. Bilety wcześniej do nabycia w handlu S. Gabriela Legionów 3. W soboty, niedziele i święta po 2 przedstawienia z niezmiennym programem.

Jak?

Wybór Feldmarszałka von Hindenburg'a, wodza w wojnie, na pierwszy urząd w Rzeszy ma znaczyć, że nie istnieje dzisiaj w Niemczech i w Europie sprawa winy za wojnę.

A za tem kryje się i z tem łączy się wszystko, ale to już wszystko inne w pełnej swobodzie ruchów.

Niemcy nie poruszyliby i nie obruszyliby świata osobą von Hindenburga i nie niepokoiliby starego wodza, gdyby nie mieli w tem celu, którego nikim innym osiągnąć nie można.

I w tem jest sedno rzeczy.

Gdy Niemcy nie mogli, w sprawie winy za wojnę, uzyskać rozgrzeszenia od świata, udzielili sobie same, via facti, najbardziej widomego rozgrzeszenia się przez wy niesienie wodza w tej wojnie na najwyższe stanowisko państwowe.

To się ustali, że niema winy wojennej, a wtedy wszystko pójdzie już gładko.

Sen. Koskowski zwraca w „Kurjerze Warszawskim” uwagę na stosunek niemieckiej Schwerindustrie do kandydatury Hindenburga:

Godnem uwagi jest zachowanie się tzw. kół gospodarczych wobec kandydatury Hindenburga. Nie pada stamtąd — jak to stwierdzają „Berliner Tageblatt” i „Frankfurter Zeitung” — ani jedna przestroga. Nie wyrażono stamtąd ani jednym gestem jakiegokolwiek wątpliwości. Próżno z kół demokratycznych perswadowano, że „prezydentura Hindenburga przyprawi życie ekonomiczne o ciężkie straty”. Próżno powoływano się na wrażenie amerykańskie i telegramy banków nowojorskich. Próżno wysuwano ciemne perspektywy dla kredytu niemieckiego.

Tak to odbywa się „pacyfikacja” umysłów niemieckich za pomocą ekonomii. Wbrew horoskopom różnych pp. Keynesów, odbywa się w Niemczech proces odwrotny: każde ich powodzenie, każde znanie poprawy ich bytu, każdy postęp naprzód odbija się niezwłocznie na ich samopoczuciu, a to samopoczucie na ich dążnościach imperjalistycznych. Jest tu jakiś głos krwi, silniejszy od świeżych doświadczeń historycznych. On to popchnął, pomimo niezwyklej presji zagranicy,

15 milionów wyborców do wołania: Hurra! Hindenburg!

„Polska Zbrojna” w artykule pt. „Nowy Tannenberg” pisze:

Główny cios dosięgnie tych wszystkich, którzy w ostatnich latach przyjęli rolę obrońców „pokojowości” niemieckiej na forum świata. Tu klęska będzie najstraszliwsza. Wszystkie mowy p. Dawida Lloyd George'a, wszystkie artykuły Filipa Kerr'a i Garoina w „Observerze”, wszystkie kłótki p. Francesco Nitti'ego, Keynes'a, Brandesa, Vanderlipp'a, opinie Delh'a, Brailfordch'a, Henderson'a — wszystko to runęło w gruzy. Wprawdzie odzywały się wśród tego obozu chytre i przewidujące głosy usiłujące bagatelizować ewentualny wybór Hindenburga, jak np. artykuł w ostatnim numerze londyńskiego „The Spectator”, gdzie próbowano przeprowadzić paralelę między ewentualnym wyborem Hindenburga... a wyborem we Francji marszałka Mac Mahon'a w 1873 roku. Ale to może służyć tylko za zwykłe тумanienie ludzi, nie znających historii. Gdy Francja wybierała Mac Mahon'a, był okres, gdy rozpadło się wszystko, co stare i związane z gułającym systemem drugiego cesarstwa. Do władzy przyszli nowi ludzie — ludzie III-ej republiki. Dzień wczorajszy dowiódł naodwrot, że Niemcy zapatrzone są w przeszłość, w lata gwardji pruskiej; parad na „Unter der Linden”, zwycięskich i zaborczych marzeń takich ludzi jak Ludendorff, Mackensen, Tirpitz, „nowy Scharnhorst” — Seeckt... and last but not least sam zwycięski kandydat. Duch Niemiec nie chce nowej Europy, gardzi Ligą Narodów, uśmiecha się w kufak ze wszystkich paktów gwarancyjnych i we wspomnieniach „von alten, guten Zeiten” szuka bodźca do nowej pracy nad zwaleniem tego wszystkiego, co sprawił traktat wersalski — i zwalenia tego, nie jak chcieli Marx i ongiś Stresemann tajemnymi manewrami dyplomatycznymi, lecz jawnie i z otwartą przyłbicą.

Ale dlatego też jest to nowym Tannenbergiem dla dyplomacji i trzeźwej polityki niemieckiej, która zepchnięta przez Hindenburga w bagna, jak ongiś armja Samsonowa, straciła swobodę ruchów i narażona jest na decydującą klęskę.

Takie jest znaczenie drugiego Tannenbergu, wygranego przez marszałka von Hindenburga...

A my, którzyśmy tym momentem zyskali stały grunt pod nogami, my, których nikt już nie posadzi o żaden militarizm i imperjalizm nie może, postawmy jasno kwestię naszej obrony narodowej i, nie trwając się „opinii świata” mówmy otwarcie, iż budżet wojskowy, stanowiący 36 proc. budżetu ogólnego, nie jest, niestety, w tych warunkach zbyt nadmierny.

P. Rosner w „Kurjerze Polskim” pisze:

Nie trzeba też być prorokiem, żeby przewidzieć, jakie to kwestje wysuną się teraz na pierwszy plan życia publicznego Niemiec: wina wojny, zmiana planu Dawesa, jednym słowem wszystko to, co stanowi esencję „narodowej myśli” niemieckiej — lucus a non lucendo — a przeszkodę pacyfikacji świata.

Świadomość tego jest na obu półkulach jasną. Nie musi koniecznie być prawdą doniesienie „Vossische Ztg.”, że do ministerstwa spraw zagranicznych w Berlinie płynęły strumienie przestrożek ze wszystkich niemal placówek niemieckich, z Londynu, Paryża, Rzymu, Waszyngtonu, Warszawy, Wiednia, Budapesztu, Berna, Belgradu, Brukseli, Sztokholmu i Hagi — ale se non e vera, wiadomość jest z pewnością ben trovata. A „Times” pisał w przeddzień wyboru: „Naród niemiecki ciągnąłby ciężkie niebezpieczeństwo na swój świeżo przy pomocy ludów zachodnich i Ameryki zrekonstruowany ustrój gospodarczy, gdyby przez wybór człowieka, symbolizującego powrót Hohenzollernów, zdezawuował te prądy opinii świata, które stanowią podstawę obecnej jego pomyślności”. Nic to nie pomogło. Der deutsche Michel raz jeszcze udowodnił, że nie umie być Europejczykiem. Ostatnia niedziela kwietnia 1925 r. jest feralnym dniem w powojennych dziejach Europy.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Reakcja nie odpowiada.)

Na spłaty poleca P. T. Ołci-
cerom, Adwoka-
tom, Inżynierom, Urzędnikom, Nau-
czycielom (kom) itp. 3615n
OBOWIE wszelkiego rodzaju
„MIKADO”, Akademicka 20.

W pierwszą rocznicę Śmierci
ś. p. dra ZYGMUNTA WILLNERA
majora-lekarka W. P.
odprawiona zostanie
MSZA ŚWIĘTA
w kościele św. Elżbiety dnia 2 maja o g.
8:30 na którą zaprasza
3636 **Zona z dziełmi.**

MIECZYSLAW OPALEK.

3)

Sub umbra alarum tuarum.

(Ze zbioru: Gawędy o dawnej szkole).

(Ciąg dalszy).

Wychowankowie pana Fromma porzucili teraz tratwy i kaczory, zostawili w spokoju parkany i drzewa, oszczędzając temsamem spodenki. Cały dzień spędzali w koszarach lub w ich pobliżu, skamraceni w zupełności z żołnierzami ze stryjskiego detachment. Cieszyli oczy krasą barw narodowych, nasycali serca opowieścią o bojach, o przemierzonych lądach i sforsowanych odnętach mórz, pod sławetnymi orłami „lempereira”. Pieściwymi dotykami małych dłoni głaskali na piersi szasarskiej zaśszytą krzyż Legji honorowej, coś, co więcej jeszcze znaczyło od medalu szkolnego, który na popisie dorocznym przy-

pinał szczęśliwym wybrańcom „für Fleiss und Tugend” sam wizytator. W chwili niemych zachwytów i nabożnej adoracji znaku Legji honorowej, podchodziła cichem stapaniem ku gromadce chłopiat Sława, a którego z nich upodobała sobie, temu czoło namaszcila w tajemnicy stygmatem męstwa, aż wyrósł z niego za lat dwadzieścia jeden żołnierz wielkiej wojny narodowej w roku 1831.

Pod koszarami polskiego żołnierza (a mieściły się one w budynku szkoły), wykwiłwał wysoko z serc chłopców czerwony kwiat żywej radości, wyrastała roślinka szlachetna tkliwej przyjaźni dla wiarusów, co tyle światła zeszli w mazole, nie jadal nieraz dniami całemi i zziębłych członków nie ogrzali, gdy ogni palić nie pozwolono.

Ale najwięcej ze wszystkich cieszył się Józio Toczyski. Pierwszy powiew szczęścia przyniósł mu ze sobą

przybyli żołnierze. Druga pieszczotliwa fala wzruszeń opłynęła mu serce radośnie a cicho, gdy zobaczył niespodzianie ojca przed sobą i to w generalskim świetnym mundurze. W ślad za oddziałem szasarów przybył bowiem pan generał Toczyski do Stryja z ważną misją uformowania pułku piechoty i szwadronu kawalerji. Zajął budynecz szkolny, zamienił sale na magazyny, pracownie krawieckie itp. — Pierzchały z kątów budynku szkoły głównej ostatki zatechłej zmyry, konały ostatnie dźwięki niemieczyny, znikły z przed oczu szare, zimne i bezduszne Buchstabiertabellen, zakryte czerwienią narodowych godeł. A chłopacy zacierali ręce i marzyli, że to wszystko znika już nazawsze.

Parę tygodni najciudniejszego marzenia.

Ale skąd przyszło kraśne wojsko, tam i odeszło. Wydłużyli się raz na gościńcu wstęgą migotliwą i twarza-

mi zwróceniu ku północy, wyższym rozkazom powolni, odmaszerowali na Lwów. Woniejącą ambra, głaszczącym szelestem skrzydeł anielich pociągnęły za nimi błogosławieństwa ciche, rosą zebraną z kwiatów uczucia padały za nimi łzy, modlitwą gwiazd gasnących o poranku snuły się za nimi westchnienia.

Po tropach kraśnego, malowanego orszaku żołnierzy i oficerów, ciągnął w arjergardzie orszak drugi, niewidzialny patrol dusz, a przewodził mu błady i błędny rycerz — Smutek rozłąki...

Ze wzgórz pod miastem, skąd patrzano na odlot białych orłów tak długo, dopóki nie znikły we mgle oddalenia, wracali ludzie dziwnie osowiali i przygarbieni. Miasto pozostało znowu głuche, znowu dziwne... opuszczone i niczyje.

Ale niczyje, nie na długo.

(Dok. nast.)

Z SALI KONCERTOWEJ.

Wznowienie uroczystej Mszy h-moll J. S. Bacha.

Na piękny cel, gdyż na „Straż Mogił Bohaterów Polskich” przeznaczają Pol. Tow. Muz. dochód ze swego niedzielnego koncertu, na program, którego złożyło się wiekopomne arcydzieło muzyki instrumentalno-wokalnej: Missa h-moll Jana Sebastjana Bacha.

Niedawno, gdyż rok temu zaledwie pisałem obszernie sprawozdanie z pierwszego wykonania „Mszy uroczystej”, dziś więc nie będę ponownie roztrząsał zalet tego nieśmiertelnego pomnika ludzkiego geniuszu, lecz zajmę się innem zagadnieniem, a mianowicie przypomnieniem szerokiego ogółowi, że cel tego rodzaju jak przyśporzenie funduszu „Straży Mogił Bohaterów Polskich” powinien być znaleźć żywszy oddźwięk wśród szerokich warstw polskiego społeczeństwa. Niestety skonstatować muszę, że sala nie była całkowicie wypełniona, ta sama sala, która czasami nie jest w stanie pomieścić licznych zwolenników kinowych rozrywek! Fakt to tembardziej smutny, że Dyrekcja P. T. M. na koncert swój wybrała artystyczną atrakcję tej miary, co rzeczona Msza h-moll, wykonanie której pociąga za sobą szalony wprost nakład pracy dyrygenta, przy współdziałaniu chóru, solistów i orkiestry, nie mówiąc już o poważnych kosztach towarzyszących wystawieniu tak olbrzymiej kompozycji.

Z całą też stanowczością zaznaczam, że jako muzyczny ewenement, każde pojawienie się na programie koncertowym Mszy h-moll posiada dla kultury muzycznej Lwowa stokrotnie większe znaczenie niż wystawianie całej kolekcji „Proroków”, „Królów”, „Saby” lub też wątpliwej wartości baletów. Dlatego też naprawdę słabe świadectwo muzyczności wystawili sobie obywatele naszego grodu, gdyż nie znalazło się nawet 900 ludzi, naprawdę interesujących się sztuką, by zapelnąć salę P. T. M. nie mówiąc o tem, że cel tak piękny przyświecał tej sprawie.

Cała zasługa wystawienia tego dzieła przypada w całości znakomitemu muzykowi i kompozytorowi dyr. Mieczysławowi Sołtysovi, który z niesłychaną doprawdy energią i cierpliwością wytrwale pokonywał piętrzące się wprost na każdym kroku trudności, aby wreszcie zwycięsko zrealizować swe zamierzenia.

W uznaniu tych zasług po skończonym koncercie zebrani nagrodzili czcigodnego muzyka długo niemilkącymi oklaskami.

Z kolei wymienić muszę nadzwyczaj owocną pracę chóru Pol. Tow. Muz. Zespół ten pracuje poważnie, wzbogacając stale zasób swych artystycznych dążeń. Wyróżniły się zwłaszcza męskie głosy pełnią i jednością tonu.

Z solistów przyjęli udział w koncercie p. Eleonora Wawnikiewicz-Tatarczukowa, subtelna pieśniarka, której zalety wokalne spotykają się zawsze z dużym uznaniem.

Nader korzystnie zaprezentowała się młoda śpiewaczka p. Alina Hofmokłówna, a miły, ciepły, dobrze już wyszkolony głos jej brzmiał ładnie, przy czem w ujęciu swej partii młoda śpiewaczka wykazała wiele muzyczności.

P. Herman Gallos tenor opery wiedeńskiej wywarł na mnie bardzo dobre wrażenie. Jest to moim zdaniem śpiewak oratoryjny wybitnej wartości a artystyczne jego zalety wystąpiły w całej pełni w nadzwyczaj stylowym muzycznym wykonaniu przepięknej arii. Benedictus qui venit in nomine Domini. Artysta z wielką umiejętnością włada swym dużym, świeżym, metalicznym głosem, a niesłychane intonacyjne trudności Larghetta pokonywał z nieskazitelną czystością. P. Gallos cieszył się też bardzo wielkim powodzeniem.

Partię basową muzycznie odśpiewał p. Józef Wolski, znany już z kilku występów, co daje nam możność zanotowania, iż śpiewak ten owocnie pracuje nad sobą.

Przy organach zasiadł wielce utalentowany kompozytor i muzyk dr.

Adam Sołtys, wywiązując się, jak było do przewidzenia, ze swego zadania — doskonale.

Podkreślić należy, że budowa organów w sali Tow. P. T. M. postępuje naprzód różnym krokiem.

Witold Friemann.

Krzyżak z rodu.

Hindenburg jest symbolem. Nietwóko dla Niemców, także i dla nas ma tę symbolikę w swoim rodzie i krwi. Pochochodzi bowiem z rodu, Beneckendorffów, którzy już w 14-ym wieku zasłynęli w dziejach Zakonu krzyżowego i wydali wielu znakomitych komturów. Pradziadów feldmarszałka Hindenburga, to najbliżsi druhowie i powinowaci „Krzyżaków” Sienkiewicza.

W wydanych wkrótce po ukończeniu wojny a bardzo czytanych w Niemczech pamiętnikach („Aus meinem Leben”) pisze Hindenburg z dumą, że przodkowie jego walczyli z „poganami i z Polakami”, on sam zaś wszedł z tą przeklętą nacią w kontakt jeszcze bliższy, bo los kazał mu się urodzić na ziemi polskiej „in der Hauptstadt der Provinz Posen” w r. 1847. Jego ojciec był w Poznaniu porucznikiem pułku piechoty i wernie służył królowi pruskiemu. Była to służba ciężka, bo Polacy właśnie wtedy zaczęli przemysłować o buntach. Z buntami polskimi związane są też pierwsze dziecięce a raczej niemowlęce wspomnienia Hindenburga.

Nadszedł bowiem rok „wiosny ludów” 1848. Wybuchło powstanie w Księstwie Poznańskim.

Ojciec kilkuniesięcznego wtedy feldmarszałka ruszył w pole na czele swego pułku przeciw rebeliantom. Szczegółnie nie bardzo sprzyjało sztandarom J. K. Mości. Polacy na pewien czas opanowali Poznań. Celem uczczenia dowódcy powstańców słynnego Mierosławskiego zarządzone iluminowanie okien. Musiała tedy i pani von Hindenburg rada nierada zapalić świeczkę — Polakom.

I tylko niemiecki „Herrgott im Himmel” wiedział jak jej to było ciężko!!! „Usunęła się więc — pisze rzewnie feldmarszałek — w głąb mieszkanka i pocieszała się, siedząc nad moją kołyską, że właśnie tego dnia, 2 marca 1848 przypada rocznica urodzin księcia Prus, a więc te świeczki w oknach pokoju, wychodzącego na ulicę, w swoim sercu przeznaczyła na uczczenie księcia. A gdy minęło lat dwadzieścia trzy, dziecko, które było wówczas w kołysce asystowało w pałacu wersal-

skim ogłoszeniu Wilhelma I cesarzem Niemiec”.

Takie jest pierwsze wspomnienie polskie Hindenburga. Nie brakło potem w dalszym życiu innych. W r. 1883 znalazł się znowu w swoim „kraju rodzinnym”: objął komandę pułku, złożonego z samych Polaków w Księstwie. Języka polskiego jeszcze nie znał, prócz kilkunastu wyrazów zasłyszanych w dzieciństwie. Żołnierzom polskim wystawia ich komendant Prusak świadectwo dobre. Nic dziwnego. Polacy byli zawsze dobrymi żołnierzami. Powiada nawet, że bardzo się o nich troszczył.

„Uważałem wówczas, że większość wypadków kradzieży i pijaństwa, jakie się wśród Polaków wydarzały, przypisać należy nie ich niższej wartości, lecz raczej niedostatecznemu wykształceniu. Obecnie żałuję (pisane w r. 1919) iż słysząc o gwałtach, jakich się dopuszczają powstańcy (!) na bezbronnej ludności, muszę zmienić dobre mniemanie o Polakach z Poznańskie-go”.

Lata 1920-1925 przydały jeszcze więcej ostrości sądowi b. komendanta kompanii w 58 pułku piechoty! Pełniąc służbę w polskim pułku nauczył się z czasem i języka i poznał bliżej dusze narodu a późniejsza praca w sztabie generalnym pozwoliła mu pogłębić zebrane wiadomości i uzupełnić je informacjami o Polakach innych zaborów.

W roku 1917 w czasie wycieczki dziennikarzy austro-węgier, na front zachodni, Hindenburg do biorących w wycieczce udział dziennikarzy z Małopolski przemówił w ich języku. Pożegnał ich między innymi poprawnie powiedzianym zwrotem: „dobranoc, moi panowie!” Na wieść o tem Nowaczyński w swoim słynnym tajnie w Warszawie drukowanym „Pamflocie”, wykił okrutnie redaktora „Czasu” i z powodu tego „dobranoc” przepowiedał wielkie klęski „Czasowi” i całej Polsce...

Hindenburg jest tedy owym Niemcem z „Grażyny”, co, chociaż „Niemiec głos ludzki rozumiał”. I jest symbolem. Osobiście tem bardziej niebezpiecznym, że znając duszę polską zna także i jej — słabości.

U wschodniego sąsiada.

(Na podstawie bezpośrednich informacji).

„Proszą o pomoc”.

Świeżo opublikowana została „odezwa CK. Partii Kom. Zachodniej Ukrainy do robotników i włościan Ukrainy”, protestująca przeciw niedawnym zarządzeniom prewencyjnym polskich władz kresowych. Jałowa jest ta odezwa ze Lwowa. Jej styl jednak i terminologia, pełna rusycyzmów, właściwych językowi Naddnieprzańców, wskazuje raczej na proveniencję charkowską.

W słowach soczystych kreśli odezwa „krwawy bankiet”, roją się jej „masowe egzekucje” i „tysiące na śmierć zamęczonych robotników i włościan”. „Polska ochrona prowokuje powstanie na Zachodniej Ukrainie, aby następnie zatopić je w morzu krwi”. A koniec: „Walczyć ze wszystkich sił przeciw tej strasznej pańskiej prowokacji, ale siły nasze słabną, a wróg groźny i bezwzględny. Zwracamy się do was towarzysze z wezwaniem — dopomóżcie nam!... Na to czeka i tego żąda od Was katowany zach. ukr. robotnik i włościanin i ich

czołowa awangarda — Kom. Partia Zach. Ukrainy”.

Tym „katowanym robotnikom i włościanom” — według zapewnień innej enuncjacji, podają „agenci defenzywy” zatrutą wodę, aby przez przeniesienie zarazy, pozbyć się „najaktywniejszego rewolucyjnego elementu”. A jest ich 5.000, aresztowanych w ciągu 3 dni!

Cała akcja tak prasowa, jak wiecowa jest inspirowana przez rząd sowiecki. Artykuły, przemówienia agitatorów i rezolucje wiecowe — bez względu na to, czy mają miejsce w Kijowie, Charkowie lub Moskwie — operują tymi samymi argumentami, a nawet okresami stylistycznymi, wyjętymi z jednej instrukcji. Celem akcji jest — jak się zdaje — przygotowanie interwencji (na razie — dyplomatycznej) przez upozorowanie nacisku z dołu. Wskazuje na to owo „wołanie o pomoc”, a nie mniej przejrzyste aluzje do Traktatu ryskiego, którego Polska w stosunku do swych mniejszości rzekomo nie wypełnia. Ostatnio w charkowskich „Wistiach”, organie

Wszechukr. CKW. Rad, czytamy wyraźnie: „Czas aby masy rad. Ukrainy przez szeroki i powszechny protest zmusiły rząd zwiazkowy do postawienia Warszawie zapytania: czy rząd polski pragnie normalnych stosunków ze ZRSR., czy też przez prowokowanie powstania ukraińców i białorusinów dąży do najpoważniejszych konfliktów i powikłań”.

Czekamy.

Z chłopskiej międzynarodówki.

Na II kongresie chłopskiej międzynarodówki (z wydatnym udziałem tow. Dąbala) omawiano obszernie zdobyte i perspektywy „rewolucyjnej walki włościanstwa”. Ze sprawozdań wynika, że zdobycze te za półtoraroczny okres istnienia międzynarodówki są dość nikłe. Ograniczono się do „potęgowania i rozszerzania buntowniczych tendencji wśród włościanstwa” — przeważnie przez odezwy i literaturę. Mimo wielu ognisk fermentu rewolucyjnego, podsycanego przez powszechny kryzys gospodarczy, robota idzie z pewnym oporem, a to dzięki „burżuazji, która przeczuwając niebezpieczeństwo bałamuci włościan drobnymi ustępstwami rolnymi i podatkowymi”.

Plan pracy na rok najbliższy dotyczy przede wszystkim strony organizacyjnej i obejmie wszystkie państwa Europy i Wschodu. Ma to być „robota praktyczna”. A więc opanowanie lewych, komunizujących skrzydeł włościańskich stronnictw politycznych, tworzenie masowych, bojowych organizacji włościańskich, komitetów czy nu, wciągnięcie kobiet i młodzieży wiejskiej.

Poza Bałkanem na pierwszym miejscu w tych projektach stoi Polska. Obecny strajk rolny śledzą sowieci z wielkim zainteresowaniem, przypisując zasługę wywołania strajku Pol. Partii Komunist. — no i PPS., która „zaryzykowała beznadziejną licytację z hasłami prawdziwie rewolucyjnymi”.

Kościół w jarzmie.

Kijowski „Bilszowik” zamieszcza charakterystyczne dla przygotowywanej akcji represyjnej uwagi o katolicyzmie w terenie bolszewii. Kler prawi sławny — czytamy — nie myśli o żadnej walce; jest tak słaby, że marzy jedynie o oddaleniu chwili swej śmierci. Natomiast kler katolicki, świądomy swej wszechświatowej organizacji, nie chce się zgodzić na zniszczenie, broni się, a nawet organizuje kontrrewolucyjne krucjaty.

„W swej masie duchowieństwo katolickie zachowuje polską orientację, a wyższe duchowieństwo w tym kierunku rej wiedzie.

„Katolickie duchowieństwo zna doskonale nastroje polskiej ludności ZRSR., zna wszelkie jej tendencje i znając osobiście swą trzodę może dawać i daje bardzo cenne materiały polskiej defenzywie. Od polskich księży, którzy pozostali w ZRSR., żąda rząd polski poświadczeń o orientacji politycznej obywateli, wyjeżdżających do Polski. Na podstawie tych świadectw trafiały się wypadki aresztowania na granicy niektórych, niewygodnych dla rządu polskiego osób.

„Rząd polski może zupełnie słusznie uważać katolickie duchowieństwo w ZRSR. za swe nieoficjalne dyplomatyczne przedstawicielstwo, które, pracując we wielu wypadkach ręką w rękę z oficjalnymi przedstawicielami Polski, stara się kierować polską ludnością ZRSR., powstrzymując ją od udziału w rewolucji, albo błogosławiać ją na wszelkie kontrrewolucyjne występy”.

Nagonka, której epizod zacytowaaliśmy, czerpie swe prawdziwe źródła w opornym stanowisku ludności polskiej wobec wysiłków apostołów komunistycznych. Po wysiedleniu resztek ziemian i przygotowanej obecnie akcji represyjnej przeciw duchowieństwu spodziewają się czerwoni „wychowawcy” przełamać ten mur chłódnej obojętności”.

SPRAWY AKADEMICKIE.

Akademickie Koło T. S. L.

Hasło pracy oświatowej wśród ludu i robotników, rzucone u nas w drugiej połowie w. XIX, znalazło odzwierciedlenie w całym oświeconym społeczeństwie. Na wszystkich ziemiach polskich zawrzała praca, z początku poszczególnych jednostek a wkrótce zorganizowana w T. S. L.

TSL. powstaje w roku 1891 w Krakowie, w stułeczną rocznicę konstytucji 3-go maja, a inicjatorami tego Towarzystwa była młodzież akademicka z Krakowa i Lwowa.

Do pracy w TSL. przystępuje całe społeczeństwo, rozumiejące konieczność realizacji hasła konstytucji 3-go maja. Powstaje wkrótce Koło TSL. we Lwowie i Koła w miastach prowincjonalnych. Celem Towarzystwa Szkół Ludowej w wschodniej Małopolsce było nie tylko niesienie oświaty ludowi i robotnikom, lecz obrona przed wynarodowieniem.

W tym ruchu oświatowym ogół lwowskiej młodzieży akad. nie pozostał bezczynnym. W roku 1898 powstaje we Lwowie Akad. Koło TSL. Jako organizacja podlegała ono związkowi okręgowemu we Lwowie, a przez Związek Zarządowi Głównemu w Krakowie. Cele A. K. TSL. były te same: praca oświatowa i uświadamianie narodowe szerokich warstw społeczeństwa polskiego.

Oprócz pracy oświatowej wśród ludu, A. K. TSL. miało drugi cel, równie ważny, a to pracę wewnętrzną wśród członków Koła.

Działalność A. K. TSL. rozwija się więc stale w tych dwóch kierunkach.

Pracą zewnętrzną objęto ludność miejską robotniczą we Lwowie i ludność po wsiach okolicznych. Polegała ona na zakładaniu i prowadzeniu czyteln, urządzaniu odczytów i obchodów narodowych, zakładano szkółki dla dzieci we wsiach nie posiadających szkół, lub tylko szkoły z ruskim językiem wykładowym. Przy materialnej pomocy społeczeństwa i TSL. Akademickie Koło prowadziło Doimy ludowe. Ważną również akcją było przyjmowanie i oprowadzanie po Lwowie wycieczek ze wsi i miast okolicznych. Organizacja pracy zewnętrznej opierała się na podziale Koła na sekcje, zależnie od różnych rodzajów pracy.

Na pracę wewnętrzną zwracano w Kole również baczną uwagę, bo celem A. K. TSL. było także przygotowanie całego szeregu pracowników na polu oświatowym. Przez wygłaszanie referatów przez prelegentów ze starszego społeczeństwa, czy to przez kolegów Koła starało się dać ogólny obraz stosunków wśród ludu i robotników; poruszano kwestie potrzeb kulturalnych, narodowych i stanu majątkowego, polskiego społeczeństwa.

Praca podjęta z zapałem przez A. K. TSL. dała bardzo dodatnie wyniki. — Rok 1913 jest rokiem największego rozkwitu działalności A. K. TSL. Na podstawie sprawozdania dowiadujemy się, że Koło prowadziło 33 czyteln wiejskich w okolicach Lwowa, urządziło 25 obchodów narodowych; wygłoszono 229 odczytów na odpowiedni temat na wsi, oraz 3 wykłady o rocznicach narodowych wśród robotników lwowskich. Przyjęto i oprowadzono po Lwowie 6 wycieczek razem 435 osób. Członków liczyło Koło 321.

Wojna światowa rozbija wszelką pracę ideową, rozbija też działalność młodzieży akademickiej na terenie oświatowym.

Pierwszą próbą wskrzeszenia działalności A. K. TSL. po czteroletniej przerwie było reaktywowanie Koła w roku 1918, które z powodu walk listopadowych rozwinąć się nie mogło. A. K. TSL. próbuje powtórnie wznowić swą działalność w roku 1920 na walnym zebraniu dnia 1 grudnia.

Lecz działalność Koła nie mogła się prawidłowo rozwijać, nie pozwalały

na to względy materialne ani psychiczne.

Młodzież akademicka w pierwszych latach po wojnie żyje w bardzo ciężkich warunkach, powstają więc przede wszystkim towarzystwa mające na celu niesienie pomocy uczącej się młodzieży, nie ma też ochoty i czasu na pracę społeczną.

Ostatnie walne zebranie członków A. K. TSL. odbyło się 20 stycznia r. 1922; Koło nie mogło wszcząć swej działalności z powodu ogólnej apatii i braku chęci do pracy ideowej.

Od roku 1922 daje się zauważyć zmiana na lepsze w życiu akademickim.

Młodzież skupia się zarówno w towarzystwach samopomocowych jak ideowo-politycznych. Coraz częściej

spotyka się typ akademika naukowca, pracującego równocześnie w organizacjach dwu wymienionych typów.

Opierając się na tych dodatnich obawach, komitet organizacyjny ukonstytuowany na posiedzeniu 21 kwietnia br., uchwalił ponownie reaktywować Akad. Koło TSL.

Praca oświatowa w czasach niewoli była naszą bronią przeciw wrogom, obecnie we własnym państwie, mając 40 proc. analfabetów nie możemy jej zaniechać.

W pracy tej nie powinno braknąć młodzieży. A. K. TSL. będzie wznowieniem chlubnej tradycji przedwojennej działalności, a nie wątpimy, że cele jego zachęca wiele koleżanek i kolegów do roboty.

Do ogółu polskiej młodzieży akad.

Koleżanki i Koledzy!

Zbliża się dzień obchodu wielkiej rocznicy majowej! W dniu tym Towarzystwo Szkół Ludowej, tyloletni, nieustrudzony krzewiciel oświaty wśród szerokich mas naszego społeczeństwa, dobrodziejstw jej dziś pozbawionych, urządza starym zwyczajem zbiórke na swoje cele!

Obowiązkiem Waszym pośpieszyć mu w tem z pomocą, a tem samem przyczynić się drobną ofiarą Wasze-

go trudu do wielkiego dzieła — szerzenia oświaty wśród ludu polskiego!

Lwowski Komitet Akad. wzywa Was przeto do jak najliczniejszego zgłaszania się w dniach 2 i 3 maja w Waszych Bratnich Pomocach lub wprost w Tow. Szkoły Ludowej (ul. Fredry 2) celem wzięcia udziału w tej ze zbiórce!

Za Lwowski Komitet Akademicki: Montalbeti przew., Lassota sekr.

Pierwszy krok.

„W gmachu, który się zwał Rzeczpospolitą Polską, źle powiązane cegły żyły własnym życiem i, gdy gmach runął, żyć nie przestały” — pisał Sienkiewicz w roku 1911 w „Kurjerze Warszawskim” — i „po nieszczęsnej katastrofie Polskę trzeba było zabijać w każdym domu polskim z osobna”. Ale społeczeństwo zareagowało na to, pracując nad utwierdzeniem i wzmocnieniem polskości w domach polskich. Opiekę nad ludem polskim pod zaborem austriackim roztoczyło Tow. Szkoły Ludowej, ciesząc się uznaniem i poparciem wszystkich sfer społeczeństwa. Dzisiaj po powstaniu Państwa Polskiego dużo jeszcze szmat kraju narażony jest na wynarodowienie. Obowiązkiem Lwowian jest stać na straży polskości na ziemiach zdanych na naszą opiekę, a mianowicie Małopolsce wschodniej i Wołyniu. — Rusini podnieceni przez rządy austriackie do walki ze wszystkim co polskie, trwają nadal w tym pędzie, pracując intensywnie nad ruszczeniem polskiego chłopca. Nie trzeba się specjalnie interesować sprawami ruskimi, aby słyszeć ciągle o wystąpieniach antypolskich czy to ruskich księży czy nauczycieli po wsiach. U nas utarło się przekonanie, że polskie rządy mają pilnować sprawy polskiej na kresach. Pomijając już to, że energia państwowotwórcza skierowana jest dziś na sanację gospodarczą, ale i w

najnormalniejszych warunkach nikt lepiej sasiada nie dopilnuje jak sasiad, który nawet nie zaniedba drobnych nierzadków środków ochronnych, a które Państwo może wobec rzeczy wielkich przeoczyć. Ale poza tem niebezpieczeństwem jest drugie większe. — Pod strzechę polską wkrada się bolszewizm. Epidemia ta szerzy się wolno, ale skutecznie. Dusze polskie przez długoletnią wojnę i przez powojenne nowinki zostały zbrudzone i na tym brudzie przyjmuje się i rozwija bakcyl bolszewizmu. Leczyć trzeba chorych i tępić zło, ale niezależnie od tego trzeba dusze polskie, nietknięte zarazą zabezpieczyć przed nią, oczyścić je z brudu. Trzeba w życiu moralnym każdego domu, każdej chaty zaprowadzić czystość i porządek, jednym słowem — higienę. Tą higieną jest oświata. A na to, aby dać oświatę ludowi, na taką daninę dla dobra narodu stać nas. Nie powinniśmy jej skąpić, a zwłaszcza młodzież akademicka, która może się tem poszczycić, że Tow. Szkoły Ludowej jest jej tworem, i która pod znakiem TSL. osiągnęła przed wojną wielkie sukcesy na polu oświatowym. Dziś brak jej w cichej i sumiennej pracy oświatowej. Reaktywowanie A. K. TSL. jest pierwszym krokiem młodzieży do zajęcia się na nowo dziedziną po wojnie zupełnie przez nią zaniedbaną.

Adam Łuczkiwicz.

Zjazd międzynarodowej federacji uniwersyteckiej dla popierania „Ligi Narodów”.

(Wywiad z kol. Chwalewiczem człon. Wyd. Z. N. P. M. A.).

Z początkiem kwietnia br. odbył się w Oksfordzie zjazd Międzynarodowej Federacji uniwersyteckiej dla popierania Ligi Narodów. Nie był to zwykły zjazd doroczny, zebrał się on specjalnie na zaproszenie prezesa angielskiej grupy Federacji, celem przedyskutowania sprawy protokołu genewskiego. Ze względu na swój charakter specjalny nie mógł się zjazd zajmować sprawami politycznymi, gdyż upraw-

nienie to przysługuje wyłącznie zjazdom dorocznym.

Na zjazd przybyły delegacje większości członków Federacji (także delegacje dominijów angielskich). Polskę reprezentowali koledzy Jan Baliński-Jundziłł prezes C. I. E., oraz Witold Chwalewik, członek Wydziału zagran. Związku Nar. Polskiej Młodzieży Ak.

Zjazd zagał sir Arthur Salter, ekspert angielski w sprawach finanso-

wych z czasów genewskich. W swoim optymistycznym przemówieniu dopatrywał się analogii pomiędzy polepszeniem się sytuacji ekonomicznej a stabilizacją stosunków politycznych.

Odpowiedział mu kol. Baliński, dziękując imieniem C. I. E. za przybycie.

Właściwe obrady otworzył lord Parmoor, podtrzymując w swym przemówieniu sprawę protokołu genewskiego. Następnie wypowiedział się również za protokołem członek franc. Izby deputowanych p. Aubert, wykazując przytem zrozumienie położenia Polski, której specjalnie zależy na stabilizacji stosunków europejskich. Przeciwno protokołowi przemawiał angielski poseł konserwatywny sir Eduard Griggs. Delegat włoski, p. del Re opowiedział się za protokołem.

Ostatnie zebranie zjazdu poświęcone było wynurzeniom przedstawicieli świata akademickiego. Otworzył je kol. Baliński, oświadczając się za protokołem genewskim i polemizując z poprzednim przemówieniem p. Griggsa wskazywał na konieczność utrwalenia stosunków politycznych.

W dalszym ciągu przemawiali przedstawiciele innych państw, przeważnie za protokołem. Ci z delegacji europejskich, którzy zajęli inne stanowisko, motywowali je dość ogólnikowo; natomiast przedstawiciele Indii i Nowej Zelandji, którzy po raz pierwszy znaleźli się na konferencji międzynarodowej, otwarcie wypowiadali się przeciw protokołowi, „gdyż nie można gwarantować granic na wschodzie Europy”.

Przeciwko temu argumentowi replikował delegat Polski kol. Chwalewik, zaznaczając, iż należy zerwać z podsycającą atmosferą niepewności co do granic wschodniej Europy, „ponieważ prowadzi to do wojny prawdopodobnie krwawszej niż ostatnia”.

Zebranie uchwaliło rezolucję sformułowaną głównie przez Polskę i Francję, podpisaną również przez kilka innych państw, wyrażającą poparcie dla protokołu. Na tem zjazd ukończył swe obrady.

Należy zaznaczyć, że na zjeździe tym stanowisko Polski było pierwszorzędne i wyjątkowe, co płynęło głównie stąd, że delegatami byli przedstawiciele Związku Narodowego, podczas gdy inne państwa reprezentowali ludzie mało znani i pracujący dotychczas tylko dla Ligi Narodów. Przyczyniał się tutaj i ten wzgląd jeszcze, że do delegacji polskiej wchodził kol. Baliński, który jako prezes C. I. E. był szczególnie wenerowany.

T. P.

Kronika.

Olimpiada Akademicka. We wrześniu r. 1926 odbędzie się w Rzymie olimpiada akademicka, w której program oprócz sportu wejdą nauka i sztuka. Organizacją zajmuje się młodzież włoska, kierując się wskazówkami Międzynarodowego Komisarjatu Sportów Akademickich (w Warszawie). Techniczne kierownictwo spoczywa w rękach p. Spartaco Orati. Program obejmuje: w dziedzinie sportu, lekką atletykę, piłkę nożną, wioślarstwo, pływanie, tenis, kolarstwo, fechtunek i boks. W dziedzinie sztuki odbędą się konkursy utworów muzycznych, dramatycznych i poezji. Jako tematy prac naukowych oznaczono chemię, fizykę, matematykę, astronomię, filozofię, językoznawstwo i prawo.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

WIERSZEM.

Jedzie jedzie Kość.

Jedzie, jedzie Kość,
Wiedeń ma go dość.
Wraca, wraca, po swój finał
Upomnieć się o kryminał.

Jedzie, jedzie Kość,
Ulg ma w drodze dość.
Każda podróż ma swój system.
On z żelaznym jedzie listem.

Jedzie, jedzie Kość,
Miał zaszczytów dość.
Wypada dla prezydenta
Zgotować apartamenta.

Jedzie, jedzie Kość,
Mieszkań w Polsce dość.
Gdy „Batory” dlań za brzydką,
Możemy mu dać Brygidkę.

Jedzie, jedzie Kość,
Wolności miał dość.
Sprawiedliwi bądźmy, szczerzy:
Kryminał mu się należy.

Jedzie, jedzie Kość,
Wiedeń ma go dość.
Lecz powiedz nam, polska władzo,
Czy go aby w ciupę wsadzą?..

Janek.

„Petita humillima” unitów ruskich.

Wczoraj opuścił drukarnię Tow. im. Szewczenki memoriał, wystosowany do Papieża przez członków Bractwa Stauropigialnego, tudzież „Notabiles atque Fideles Nationis Ucrainensium” ze Lwowa, Przemyśla i Stanisławowa. Memoriał ten dotyczy następujących „krzywd”. Seniorat Stauropigii oddano w obce ręce; cerkwie unickie i prawosławne zamienia się na kościoły łacińskie; biskup stanisławowski Chomyszyn usiłował(!) uzgodnić kalendarz st. st. z nowym stylem; wszyscy biskupi wbrew bullom papieskim i uchwałom synodów usiłują „per vim” wprowadzić celibat. O tym celibacie, który nie tylko narusza prawa kościelne, lecz także „Nationis iura tentat”, rozpisyje się memoriał najszerszej.

Wśród 209 podpisów prym wiedzie szlachta herbowa. Jest więc eques de Jastrzębiec Barwiński, de Nałęcz Androchowicz, de Łódzia Czarnecki, de Pobóg Dmochowski, de Leliwa Dobrzański, de Prawdzic Gromnicki, de Sas Kulczycki, de Sas Tychowski, de Sas Baczyński, de Sas Bereżowski, de Sas Bereżnicki, de Sas Biliński, de Jelita Malecki, de Pogoń Ogonowski, de Dębno Oleśnicki, de Lubicz Tarańko, de Prus Wiśniewski, de Dołęga Witkowski i i. Dziwna rzecz, jak można pogodzić akt, żalący się na „regimen Reipublicae Polonae” z takimi „wspomnieniami, wiekowej niewoli”.

Zawody reprezentowane są bogato, najwięcej nauczycieli i urzędników państwowych. Jest także „ephemeridarium „Dito” redactor-praepositus”, jest „directionis viarum ferrearum consiliarius”, „societatis assecurationum „Dnister” quaestor”, „banchi vicedirector”, a nawet zawód jedyny w swoim rodzaju — „olim exercitus Reipublicae Ucrainen. centurio”.

Esencją całej petycji jest końcowa „humillima” groźba, że w razie nieuwzględnienia żądań podpisanych — Unia rozleci się.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Przed Trzecim Maja.

OBYWATELE!

Zbliża się radosne święto rocznicy ogłoszenia wiekopomnej Konstytucji 3. Maja, która w imię równości spłótła wobec Ojczyzny dionie wszystkich stanów w braterskim uścisku, skupiła wszystkich w jednym szeregu do wspólnej pracy około dzwignięcia Polski i podniesienia Jej na wyżynę Chwały i Majestatu.

Święto to winniśmy obchodzić jak najuroczyściej i najradośniej.

Obywatele! Na znak żywionych dla Wielkich Ojców naszych i ich niezapomnianego dzieła uczuć miłości i wdzięczności, nadajcie miastu odświeżony wygląd, ozdabiając domy Wasze, chorągiewkami o barwach narodowych, emblematami narodowymi, nalepkami i festonami.

Niech w tej zewnętrznej radosnej i podniosłej manifestacji nie brakuje ani jednego domu w naszym mieście.

Prezydent miasta J. Neumann w. r.

Towarzystwo Szkoły Ludowej zawiadamia PT. Zarządy gmachów publicznych i Szkół, że trzeciomajowe nalepki iluminacyjne „Daru Narodowego” są do nabycia w biurze TSL., ul. Fredry 3, II. p.

Komitet kwesty miastowej na Dar Narodowy 3. Maja uprasza wszystkie Organizacje, Towarzystwa i Zrzeszenia polskie do wzięcia czynnego udziału w zbiorce, Puszek, odznaki i legitymacje wydać Komitet w biurach TSL. dnia 1 i 2. maja od godz. 5—7, ul. Fredry 3, I. p.

Rozkaz MSO. W celu wzięcia udziału w uczczeniu 134 rocznicy nadania Konstytucji Trzeciego Maja 1791, stawia się wszyscy dawni i obecni członkowie MSO. w niedzielę dnia 3. maja o godz. 9 rano na miejscu zbiórki (w podwórzu realności przy ul. Kopernika 20). Jawie nie się każdego członka MSO. jest obowiązkami Polaka. Odznaki służbowe.

Prezjdum Mieszczańskiego Tow. Strzeleckiego wzywa członków do gremialnego wzięcia udziału w uroczystości Święta Narodowego 3. Maja — z odznakami i w strojach narodowych. Miejsce zborne — ratusz — godzina 8.30 rano.

Sokół IV. wzywa wszystkie drużynie i druhow umundurowanych do jawienia się dnia 3. maja o godz. 8 rano w Sokole IV, celem wzięcia udziału w Uroczystości 3. Maja.

Bilety wstępu na uroczystą Akademię w dniu 2. maja są do nabycia w biurze TSL., Fredry 3, od dnia 30 bm.

Stanisław Wasylewski wygłosi odczyt 6. maja na dochód „Daru Narodowego” pt. „Król Stanisław August”. — Chcielibyśmy znaleźć jakie nowe słowa, aby nimi wyrazić, co odczuwamy zawsze ilekroć pojawi się nazwisko Wasylewskiego jako prelegenta. Musimy jednak powtórzyć po staremu, że czekamy niecierpliwie i z ogromnem za interesowaniem, na sylwetkę „Króla Stasia”, narysowaną ręką takiego znawcy owej epoki, jakim jest Wasylewski.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 30. kwietnia.

TEATR WIELKI.

Czwartek, 30 bm., „Maskarada na poddaszu”.

Piątek, 1. maja, o godz. 3 popoł. „Sen nocny letniej”. (Uroczyste przedstawienie z powodu święta robotniczego). — O godz. 7.30 „Maskarada na poddaszu”.

Sobota, 2. maja, o godz. 3 popoł. „Kiliński”. (Przedstawienie dla młodzieży szkolnej). — Wieczorem teatr zamknięty z powodu generalnej próby z „Casanovą” Różyckiego.

Niedziela, 3. maja, o godz. 3 popoł. „Kiliński”. uroczyste przedstawienie z powodu święta 3-go Maja; poprzedzi przemówienie prezesa Sokola — Macierzy dr. Borowca i odegranie Hymnu Narodowego. — O godz. 7.30 wiecz. „Casanova”, opera w 3 aktach L. Różyckiego. Premiera. Poprzedzi odegranie Hymnu Narodowego z powodu święta 3-go Maja.

TEATR MAŁY.

Czwartek, 30 bm., „Świt, dzień i noc” z pp. Dębską i Orzechowskim. — 50 proc. zniżki.

Piątek, 1. maja, „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.

Sobota, 2. maja, „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.

Niedziela, 3. maja, „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek, 30 bm., „Clo-clo”.

Piątek, 1. maja, „Clo-clo”.

Sobota, 2. maja, „Hrabina Marica”.

Niedziela, 3. maja, „Clo-clo”.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH (Gmach Muzeum Przemysłowego wejście od ul. Dzieduszyckich). Wystawy W. Wachta, A. Batyckiego, L. Lillego i M. Strofńskiego.

— „Casanova”. Premiera pięknego dzieła znakomitego polskiego kompozytora odbędzie się w dniu 3. maja tj. w niedzielę. Będzie to podwójnie uroczyste przedstawienie, gdyż premiera ta zbiega się ze świętem narodowym. Główne role w operze Różyckiego kreować będą pp. Rotowska, Lipowska, Popowiczówna, Tęczarowska, Okońska, Drabik, Dolnicki, Zopoth, Martini, Kwiatkowski, Paszkowski, Schmidt, Niedzielski i Szymański. Tańce układu baletmistra Paliszewskiego. Dekoracje pendzia W. Drabika nadeszły już z opery warszawskiej, tak że próba generalna odbędzie się z całym gotowym już aparatem. Przedprzedaż biletów rozpocznie się w piątek rano.

— Kasa miastowa przy ul. Klementyny Tańskiej od 1. maja otwarta będzie od godziny 8 rano do 2.30 popoł.

— 50-letni jubileusz Biblioteki Stachaczów Prawa U. J. K. we Lwowie. Wszyscy ci byli członkowie Tow. Biblioteki St. Pr. we Lwowie, którzy mają zamiar wziąć udział w zjeździe jubileuszowym, naznaczonym przez komitet na dzień 31. maja br. (Zielone Święta), zechcą podać swoje adresy Twu Biblioteki St. Pr. we Lwowie, ul. Mickiewicza 5 a. Koszta uczestnictwa w zjeździe obliczone zostały przez komitet na około 20 zł.

— Towarzystwo Walki z Gruźlicą, Sekcja Opieki nad dzieckiem. Dziś, o godz. 1 odbędzie się w sali Tow. Walki z Gruźlicą ul. Lindego 5, wykład Doc. Dr. Progulskiego na temat: Gruźlica dziecka a dziecko.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Georgea: Hr. Stanisław Potocki z Rymanowa; hr. Jan Tarnowski z Kozina; Józef Brunicki z Podhorca; Stanisław Sękowski z Hrubieszowa; Stanisław Sutkowski z Stanisławowa; Władysław Geringer z Miłowiec; pułk. Bolesław Sikorski z Warszawy; dr. Maksymilian Kessler z Krakowa; Jerzy Małachowski z Strzyżówki; Karl Weiss z Landau; S. Wolff z Rotterdamu; Marcelli Gołębski z Sławentyń; Wiktor Thausing z Wiednia; Adolf Polgar z Budapesztu; Wincenty Kossakowski z Warszawy; Kazimierz Łukasiewicz z Żezawy; Rudolf Hirsch z Wiednia; Julian Stolle z Berlina; Piotr Archipienko z Brześcia nad Bugiem; Philipp Lieberman z Stanisławowa.

Hotel Krakowski: Lucien Cahn, kupiec, z Montbeliard; Eugen Rosenzweig, kupiec, z Lw. Mikulski; M. Aron Rosengarten, kupiec, z Wiednia; Adam Lewicki, technik, z Stanisławowa; Sigmund Manasse, prywatny, z Lampongsehe; Jan Głowiński, handlarz, z Tarnopola; Klara Kossler, prywatna, z Wiednia; Klara Elmer, prywatna, z Wilmersdorf; Zdzisław Gotzbiawski, student, z Lublina; Witold Kremer, urzędnik, z Warszawy; dr. Tennenbaum, kand. adw., ze Złoczowa; Jan Świętnicki, kier. kopalni, z Borysławia; dyr. Kornacki z Warszawy.

— Gmina wobec propagandy polskiej. Staraniem specjalnego Komitetu w Poznaniu, na którego czele stoi ks. kardynał Dalbor, minister Ratajski wojewoda poznański Bniński i generał Raszewski stworzono obraz kinematograficzny o treści historyczno-krajoznawczej, pt. „Odrodzona Polska”. Film ten, owiany duchem najszerzego patriotyzmu i nienaganny pod względem technicznym, wywołuje duże wrażenie i stanowi doskonały środek propagandy polskości, zasługujący na szczere poparcie. Pierwsza część filmu, przedstawiająca życie Wielkopolski, była wyświetlana w szeregu miast Wielkopolski i Kongresówki, spotykając się wszędzie z najżyczliwszym poparciem tak ze strony władz szkolnych, jakoteż ze strony gmin, zwłaszcza, że i Związek miast polskich specjalnem pismem poleca gorąco ten film miastom, wchodzącym w skład Związku, wyrażając życzenie, by obraz „Odrodzona Polska” był uwolniony od podatku gminnego od zabaw i widowisk. Zdawałoby się że w poparciu zdrowej propag. Lwów nie da się nikomu wyprzedzić. Tymczasem cóż się dzieje? Dyrekcja jednego z kinoteatrów lwowskich, która film sprowadziła i dla spopularyzowania go obniżyła wydatnie ceny wstępów licząc na zniżenie, względnie zniesienie podatku gminnego znalazła przeciwników w miejskiej sekcji finansowej. Ta bowiem wbrew uchwale magistratu oświadczyła się przeciw ulgom podatkowym. Jakimi względami kierowała się sekcja, niewiadomo nam, lecz przypuszczamy, że dzisiejsza Rada miejska postara się o wyczerpujące wyjaśnienie i obywałeelskie załatwienie tej sprawy.

— Ogólna wydatna zniżka cen biletów teatralnych. Miejska komisja teatralna chce wszystkim bez wyjątku uprzystępnąć wstęp do teatrów, zaprowadza z dniem 1. maja ogólną 25 proc. zniżkę wszystkich cen biletów, pomimo iż ceny artykułów pierwszej potrzeby w takim stopniu się nie obniżyły. Równocześnie znosi się abonamenty, które były dostępne tylko dla niektórych sfer, oraz wszelkie inne zniżki. Wobec tej powszechnej zniżki śmiało powiedzieć można, iż teatry lwowskie są najtańszymi teatrami w Polsce. Ceny wstępu do teatrów będą teraz niższe od cen przedwojennych, tak, że średnio sytuowany mieszkaniec Lwowa będzie mógł przynajmniej dwa razy w miesiącu korzystać z tej najkulturalniejszej rozrywki. Wszystkie kasy teatralne otrzymały

11684

**JUŻ NADESZŁY
OSTATNIE NOWOŚCI
na SEZON WIOSENNY
na kostjomy i suknie
damskie
do Firmy ANTONI UWIERA
Lwów, ul. Halicka 10.**

polecenie sprzedawania biletów do wszystkich teatrów z dniem 1 maja o 25 proc. taniej bez żadnych ograniczeń. Ta ogólnaniżka spotka się na pewno z gorącym przyjęciem miłośników sztuki scenicznej, których tak wielu jest we Lwowie.

— **Podwójne święto.** Dzień 3 maja nabiera w tym roku nowego uroku. Po raz pierwszy bowiem łączy się w całej Polsce kościelne uroczyste święto Królowej Korony Polskiej, jako szczególnej Patronki narodu z drogiem nam świętem majowym, które z inicjatywy p. Prezydenta Rzpltej będzie zarazem świętem oświaty ludu. Dotychczas obchodzone diecezjalne święto kościelne, zapoczątkowane we Lwowie z inicjatywą niewygasłej pamięci wielkiego biskupa-patrioty śp. Józefa Bilczewskiego złączył Ojciec św. Pius XI. na prośbę ks. prymasa-kardynała przedłożoną w imieniu polskiego episkopatu, z naszym świętem narodowym. Przeto dwa stowarzyszenia: „Arcybractwo Królowej Korony Polskiej” — sięgające swą tradycją — ślubów Jana Kazimierza, oraz kulturalno-oświatowe „Two Piotra Skargi we Lwowie” — postanowiły ten dzień uczcić uroczystą akademią. Komitet uroczystości majowej wojewódzki włączył akademię marjańska w program święta narodowego.

— **Doroczne szczepienie** przeciw ospie rozpocznie się w roku bieżącym w dniu 5 maja i trwać będzie przez miesiąc maj i czerwiec. Obowiązkowi szczepienia względnie rewakynacji podlegają dzieci w pierwszym roku życia tj. urodzony w czasie od 15 lutego 1924 do włącznie 14 lutego 1925, następnie wszystkie dzieci w 7 roku życia tj. urodzone w czasie od dnia 1 stycznia do włącznie dnia 31 grudnia 1918 r. dalej wszystkie dzieci obowiązane do szczepienia i rewakynacji w roku 1924, których nie zaszczepiono i nie rewakcyonowano w ubiegłym roku. Wszystkie osoby, których wskutek jakichkolwiek przyczyn nie zaszczepiono i nie rewakcyonowano dotychczas w poprzednich latach, wreszcie te dzieci i osoby, które się dobrowolnie zgłaszają do szczepienia lub rewakynacji. Szczepienie wykonują lekarze miejscy bezpłatnie w ciągu miesiąca maja i czerwca codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, o godzinie 5 popołudniu w następujących lokalach: dzielnica I. dr. Kasparek w szkole im. M. Konopnickiej, ul. Zielona 10; dz. II. dr. Doliński, w szkole św. Anny m., ul. Anny 2; dz. III. dr. Litwinowicz, w szkole św. Marcina m. ul. Marcina 1. 11; dz. IV. dr. Jaszczurowski, w szkole im. Zimorowicza, ul. Łyczakowska 167, (i w szkole im. św. Mikołaja na Pasiakach w wyznaczonym terminie); dz. V. dr. Kiełanowski, w szkole im. Mickiewicza ul. Rutowskiego 11; dz. VI. dr. Wernicki w szkole im. M. Magdaleny ul. L. Sapiehy 1. 11; Fizykat miejski dr. Damm, pl. Dąbrowskiego 3, I. od godz. 10 do 11 przedpołudniem.

— **Z powodu wielkiego napływu pań,** pragnących się wyuczyć wyrobu dywanów smyrnjskich otworzyłem filię przy ul. Kampiana 7, I. p. Filia prowadzona będzie pod moim kierownictwem. Lekcje bezpłatne tylko dla inteligencji, początek lekcji dnia 5 maja od godz. 10—12, 2—4 i 4—6; wpisy oraz informacje od 10—12 i od 3—6 u p. Tarlikowskiej, Kampiana 7, I. p. Karol Litwinowicz, właśc. wytwórni dywanów, Lwów, Zyblikiewicza 18, parter. 3066

— **Z kroniki kradzieży.** Dnia 28 bm. nieznany sprawca skradł narzutkę wartości 180 zł. na szkodę inż. Michała Feckiego podczas dokonywania przez tegoż pomiarów w realności przy ul. Lwowskich Dzieci 42. — Nieznany sprawca po wybijeniu szyby wystawowej w restauracji Sygfrieda Krebsa, przy ul. Łyczakowskiej skradł 4 flaszki likieru wartości 30 zł.

— **Do aresztów policyjnych zostali oddani:** Flisowska Anna, zam. przy ul. Szkarpowej 5, za wywołanie awantury na ul. Grodzickich. — Matylda Falist, lat 19 licząca, rodem z Rzeszowa, bez

Wielki pożar w Chorostkowie.

Dnia 26. kwietnia o godzinie 12 w południe z niewyjaśnionych dotąd przyczyn ogarnął pożar zagrodę Myślickiego na przysiółku Chorostkowa, skąd wskutek wielkiego wichru ogień przerzucił się na coraz dalsze budynki, tak, że w przeciągu 2 i pół godziny spłonęło około 70 zagród, liczących 200 budynków. O sile wichru, jaki panował w czasie pożaru, świadczy fakt że z ogarniętego morzem płomieni przysiółka przeniosł się ogień na domy, położone z drugiej strony rzeczki w odległości co najmniej 600 metrów. Że ogień zdołano w tak krótkim przeciągu czasu zlokalizować, należy zawdziaczyć energii i przytomności burmistrza miasta p. Isakiewicza oraz nadludzkim wprost wysiłkom załogi 9 pułku ułanów i 13 szwadronu Kopu. Dzielną rotmistrz Płonka kierował akcją, starając się przerwać przedewszystkiem pochod ognia przez zdemolowanie kilku domów przy pomocy swoich ułanów. A gdy wiatr gwałtowny przeniósł na drugą stronę rzeczki i mokradła snopy ognia, ogarniając kilkanaście budynków, porucił dalsze kierownictwo akcją ratunkową na tym brzegu por. Wójcikowi, a sam wraz z czterdziestoma ułanami przebiegł przez rzeczkę i mokradła, brocząc po pas w błocie i zlokalizował i tu grozę pożaru.

Tej szybkiej decyzji i szalonej wprost odwadze w walce z strasznym żywiołem należy zawdziaczyć, że Chorostków, liczący około 4.000 dusz, nie spłonął do szczętu. Do tych, którzy się szczególnie odznaczyli należą ułani Wincza, Bułat i Bedyński, wachmistrze Piszczewicz i Przemieniecki, prale Pizgalski i Przemieniecki. W wielu domach ratowali żołnierze zapomniane dzieci w chatkach z narażeniem własnego życia. Ze szczególnym zadowoleniem należy zanotować, że domy, w których mieszczą się kancelarie i magazyny wojska zostały całkowicie uratowane. Wśród żaru, dymu i latających głów stali ułani na dachach domów, lejąc ustawicznie znoszone wiadra wody i depcząc nogami ogień, co chwila na domy spadający. Z domu zaś płomieniami objętego, wynosili żołnierze w nadludzkim wysiłku umieszczoną tam amunicję, dźwigając w ten podnieceniu ciężary przenoszące normalne ich siły, dzięki czemu ocalono życie wielu ludzi. Należy również podnieść i ten moment, że każdy żołnierz

zajęcia chwilowo, zamieszkała w hotelu Berlińskim przy ul. Rejtana, jako podejrzana z tego powodu, iż zameldowała się podając fałszywe nazwisko jako Maria Dudówna. — Pawłowski Michał, betoniarz, zam. na Jałowcu, za opilstwo. — Kosterka Józef, zarobnik, Maksym Dobrosiniec, rodem z Nowego Sioła pow. Żółkiew, karany, Józef Hanseł, rodem z Pardubic w Czechach, karany, Wiktor Wężowski, rodem ze Lwowa, karany i stojący pod dozorem pol., wszyscy bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, oraz Józefa Mroczkowska, zam. w Zamarstynowie za włóczęgostwo.

— **Dwa zamachy samobójcze.** W pomieszkaniu Adolfa Singera przy ul. Sykstuskiej 47 — dwie postojące u niego służące, Józefa Kornisków, 21 letnia i Józefa Komarzyńska, 16 letnia — usiłowały wczorajszej nocy pozbawić się życia przez zatrucie gazem świetlnym. Na miejsce wypadku przybył lekarz Pogotowia Ratunkowego i lekarz dzielnicowy, którzy po udzieleniu wymienionym pierwszej pomocy — pośleć je odwieźć do szpitala powszechnego. Stan obu służących groźny. Powód za machu samobójczego na razie nieznany, dochodzenia w kierunku ustalenia przyczyny prowadzi Komisariat VI.

— **Upadek z mostu.** Podczas pracy spadł wczoraj z mostu kolejowego ślusarz Jan Robakowski i doznał dotkliwych obrażeń.

— **Włamanie do kasy sądowej.** Wczo-

myślał o ratunku dobra państwowego, o własne się nie troszcząc, jak porucił. Elsner, który znaczne poniósł straty.

Pastwą płomieni padło także kilka sztuk bydła oraz koń. Nawet tchórzka spalonego można było oglądać obok zwęglonych kogutów, których nie ocalała wrodzona odwaga, jak tamtego tchórzostwo.

Pożar zlokalizowany mógł przy panującym wichrze w każdej chwili przełamać stawiane mu zapory. By temu zapobiec, zorganizował znany talent starosty kopyczyńskiego, Karasińskiego akcję na wielką skalę. Chory podówczas starosta na wszystkie strony informował telefonicznie o sytuacji prosząc o pomoc. O godzinie 2 pomimo znacznej odległości stanął tren straży ochotniczej tarnopolskiej oraz oddział saperów w Chorostkowie, przybyła straż z Kopyczyniec, Grzymałowa i z okolicznych 7 gmin. Wyśiłkiem złączonych straży udało się ogień zupełnie ugasić. Nadmienić należy, że z miejscowej ludności odznaczali się w pracy szczególnie młodzieńcy chłopcy, Solarski Tadeusz i Szczytyński.

Dzięki szybkim i celowym zarządzeniom starosty mógł przybywający dnia następnego p. Wojewoda Zawistowski zorientować się najdokładniej w rozmiarach klęski. Burmistrz miasta Isakiewicz i inż. Senek przez całą noc rejestrowali szkody, tak, że p. Wojewoda otrzymał najdokładniejszy spis zgorzałych budynków oraz mienia. P. Wojewoda obchodził wszystkie zagrody popalone, pocieszał i zachęcał do natychmiastowej odbudowy, a następnie na zwołanym posiedzeniu Rady miejskiej przedstawił plan akcji ratunkowej, którego wykonaniem zajmie się wybrany Komitet powiatowy, na którego czele stanął p. Wojewoda, oraz miejscowy z p. Karasińskim na czele. P. Wojewoda wręczył Komitetowi od rządu 5.000 zł., a dyrektor dóbr hr. Siemieńskiego p. Klubu ożarował imieniem hr. Siemieńskiego 100 metr. kub. dębiny i 100 fur chrustu na ogrodzenie. Obecny na posiedzeniu senator Orliński przyrzekł porozumieć się z posłami ks. Matusem oraz p. Furmankiewiczem, jako mającymi swoje stałe miejsce zamieszkania w tymże powiecie, celem zapewnienia pracy Komitetu jak najsukcesywniejszych owo ców.

rajszej nocy nieznani sprawcy dostali się do kancelarii Sądu okręgowego S. I. przy ul. Sądowej i włamali się do kasy, z której zabrali 500 zł. Sprawcy dostali się do wnętrza budynku przez mur realności przy ul. Zygmunowskiej i przez okno wtargnęli do wnętrza budynku. Dochodzenia prowadzi Ekspozytura policyjno-śledcza.

— **Pożar przy ul. Lelewela.** W kamienicy nr. 3, przy tejże ulicy wybuchł wczoraj pożar kominowy. — spowodowany niewymiataniem sadzy przez dłuższy czas. Straż pożarna natychmiast po przybyciu na miejsce — ogień ugasiła.

— **Pod koła wozu** upadł wczoraj Jan Druszebka, gospodarz z Wierzbian i doznał ciężkiego obrażenia. Prowadził on za lejce konie, które ciągnęły nalaadowany gontami wóz i w pewnej chwili potknął się na bruku i upadł pod koło, które go przygniotło. Ciężko chorego Pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpitala.

— **Eksplozja w warsztatach „Automotor”.** Wczoraj przed południem w warsztatach tych, mieszczących się przy ul. Kopernika 54 — przy zakładaniu manometru do flaszki z tlenem przez mechanika Henryka Antosza, pękł wentyl zabezpieczający, wskutek czego nastąpiła eksplozja, przyczem dym napłynął pracownię. Inż. Schmeidl, kierownik warsztatów, zawiadomił o wypadku straż pożarną, która rychło odjechała nie znalazła, bowiem pola do

działania. Podczas eksplozji pracownicy wyszli bez szwanku.

== KONC. BIURO DETEKTYWÓW ==

Dyr. JAN DWORNICKI

Lwów, ul. Grodzickich 1. 11. Tel. 19—16
przeprowadza: wywiady, obserwacje i udziela wszelkich informacji tak w mieście jak i na prowincji. Dyskrecja zapewniona. 3524

Dr. ARPAD OSZLANYI

lekarz kąpielowy (mówiący po polsku)
ordynuje od 1-go maja b. r. w Marienbadzie
w domu „Hanower” gdzie mieści się konsulat polski. 3398

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorium astronomicznego Politechniki lwowskiej.

30 kwietnia	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciepota w mm	726.0	728.5	728.6
Temperatura w C°	+8.7o	+11.4o	+10.2o
Kierunek wiatru	SW	SW	Cisza
Wiatr. km/godz.	11	14	

Temperatura najwyższa +14.0 °C, najniższa +8.2.

Uwaga: Pogoda zmienna, zachmurzenie. Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk.-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

Emisje radiowe.

Z programu nawiązań stacji Broadcasting.

Czwartek, 30 kwietnia br.:

Wiedeń (530) godz. 20 Wieczór skandynawski (artyści ze Sztokholmu).

Praga (570) godz. 20 Wieczór sonatowy skrzypce i fortepian.

Wrocław (418) godz. 19.30 Wykład, 19.30—20.15 Lekcja języka włoskiego, 20.30 Opera „La serva padrona”.

Zurych. (515) godz. 20.15 Wieczór Strausowski z wykładem, muzyką i pieśniami.

Paryż (1750) godz. 20.45 Tańce i muzyka rosyjska.

Rzym (425) godz. 20.30 Wieczór lekkiej muzyki.

Królewiec (463) godz. 20—21 Pieśni (duety i sola) Verdi.

Warszawa (520) codziennie produkcje wokalne-muzykalne od 18.15—19.

Kronika przemyska.

Przemysł, 29 kwietnia.

Odnaczenia w wojsku. Komendant X. Korpusu jen. dywizji Fara otrzymał francuski „Oficerski Krzyż Legii Honorowej”. Polskie „Złote Krzyże zasługi” dostali: podp. Janeczek za zasługi na Śląsku, chorąży Jakób Knoll za uratowanie magazynów przemyskich w roku 1918, kap. 5. pułku strzelców Ulanicki Edward za pracę oświatową w wojsku. Prócz tego na polecenie wyższych władz te same odznaczenia otrzymali: kap. Szosland Józef i kap. Za górski Stefan.

Śmierć policjanta. W poniedziałek przywieziono do tutejszego szpitala wojakowskiego policjanta Michała Woźniaka, ciężko poranionego przez parowóz na przestrzeni linii kolejowej między Moniną a Radymnem. Woźniak po kilku godzinach pobytu w szpitalu zmarł.

Z więzienia do więzienia. Dnia 25 bm policja miejscowa przewiozła posła Łańcuckiego z tutejszego więzienia do warszawskiego. Jak wiadomo poseł Łańcucki został po uwolnieniu go przez sąd przysięgłych w Przemysku zatrzymany w więzieniu na wniosek prokuratora przy sądzie okręgowym warszawskim.

Konkursy jazdy konnej. Klub oficerski jazdy konnej urządza dnia 3 maja popołudniu konkursy jazdy konnej na nowym placu ćwiczeń pod Prałkowcami.

Listy z kraju.

□ KAMIONKA STRUMIŁOWA. Akcja szkolna. Rusini ją już ukończyli. Znani na tutejszym gruncie agitatorzy dokładali wszelkich starań, by ludność ruska złożyła swe deklaracje ze wszystkich gmin, w których znaczniejszy jej procent mieszka. Zdecydowany spokój i powaga polskiej ludności nie dopuściły do wybryków i terroru. Stwierdzić należy, że ruska akcja szkolna przyczyniła się do spotęgowania uświadczenia i poczucia narodowego wśród wiejskiej ludności polskiej, która stara się obronić szkołę z językiem wykładowym polskim wzgl. uzyskać szkołę dwujęzyczną, tam, gdzieby dzieciom polskim zagrażało zruszczenie. Polskie czynniki oświatowe w powiecie z rozwagą i stanowczością czuwają nad zabezpieczeniem polskiego interesu narodowego.

Z życia ruskiego. Konkordat, jak gdzieindziej, wywołał w kołach „ukraińskich” oburzenie i gromy. Na wywołany w „sprawach szkolnych i cerkiewnych” wiecu nawoływali nie-poczytali „adwokaci” i młokosy do bezwzględnej wyzyskania ustawy jezykowej tudzież do walki z celibatem, ciskając w lud hasła „autokefalia cerkwi unickiej”, „los von Rom” (trabanci prusactwa z lubością odgrywają rolę pojętych uczni!) ku wielkiemu zgorzeleniu spokojnej ludności wiejskiej, nie mogącej w żaden sposób zrozumieć, dlaczego „celibat” miałby być nieszczęściem katolickiej cerkwi unickiej i społeczności ruskiej. — Nie nadaje też powagi społecznej akcji „ukraińskiej” wykrzykiwanie na „jarmzo” polskie i zestawienie go z niewolą „austrjacką” (!?), jak to miało miejsce na bankiecie „ukraińskim” ku uczczeniu działalności społeczno-politycznej tu. proboszcza gr. kat. ks. Cegiel-skiego (ojca b. „ministra” ukr. Longi-na), jednego z twórców i wodzów „Ukrainy”, a gloryfikowaniu „rosyjskiej niewoli”. Powiększa to i tak znaczny chaos w uczuciach i pojęciach ruskiego włościanstwa, potęgowany buńczuczniemi inwektywami na biskupów gr. kat. na Rzym i Kościół.

X. Y.

□ SKOLE. Zmiany w tut. starostwie. W tych dniach opuszcza Skole starosta dr. Golczewski przeniesiony do Sniatyna. W uznaniu jego zasług położonych dla dobra powiatu i naszego miasta, jak również ceniąc jego prawy charakter jako urzędnika i obywatela pożegnano go uroczysto dn. 5-go kwietnia tutejsze społeczeństwo reprezentowane przez wszystkie władze, urzędy i instytucje społeczne i oświatowe, a o ogólnej sympatii jaką się cieszył wśród tutejszego społeczeństwa świadczyły najlepiej liczne toasty i mowy pożegnalne. Życzmy swej siedzibie znalazł bardziej odpowiednie dla swych zalet pole do działania. Kierownictwo starostwa objął przeniesiony tu z Peczenizyna starosta Kostrzewski.

Zabawa taneczna leśników. Koło Studentów lwowskiej inżynierii lasowej urządziło w Skolem dnia 18-go kwietnia zabawę taneczną, którą zajęło się serdecznie Koło miejscowych Pań, dając leśnikom bezinteresownie bufet. Dochód z tej zabawy przeznaczono na cele naukowe leśników.

Święcone w Sokole. Stanym zwyczajem urządzono w tym roku Towarzystwo „Sokół” dla swych członków i ich rodzin uroczyste „Święcone” w dniu 19 kwietnia. W przepięknej sali bawiono się ochotczo przy dźwiękach kapeli demiańskiej, a doskonałe produkcje sokolego chóru urozmaiciły zabawę. W tem miejscu pozwolimy sobie podnieść zasługi p. inż. Misiolka, który jako kierownik sokolego chóru osiągnął już widoczne wyniki swej pracy i zachęcamy go do wytrwania w tem pięknym dziele.

□ TARNOPOL. Walne Zebranie Koła T. S. L. w Tarnopolu odbyło się d. 25. kwietnia. Po przyjęciu sprawozdania z czynności i rachunków wybrano wydział, którego skład niewiele się różni od starego wydziału. Prezesem

wybrano ponownie p. Leśniakowskiego, wiceprezesem p. Litwinównę, sekretarzem prof. Raczyńskiego a skarbnikiem p. Riegera.

Po raz pierwszy po wojnie ukazało się drukowane sprawozdanie, obejmujące całokształt pracy ustępującego zarządu za r. 1924. Szkoda, że przedmowa, której treść miała rzucić informacyjny pomost do ostatniego sprawozdania za r. 1913 ani słowem nie wspomniała o pracy i zasługach ówczesnego prezesa Stan. Prokowskiego.

Pod adres publiczności, interesującej się sprawami towarzystw, których

są członkami i przybywającej na zebrania walne, stosujemy apel, by zechciała przy punkcie „sprawozdanie z czynności” zabrać głos, informując się w pewnych kwestiach i wyrażając swoje życzenie lub zdanie. Bo tak na walnem zebraniu Sokola, jakoteż Koła TSL literalnie nikt nie miał do powiedzenia w rzeczach zasadniczych czy szczegółowych. Nie jest to bynajmniej dowodem wielkiej solidarności lecz raczej obojętności. Taki stan rzeczy nie przyczynia się do wzrostu twórczości na polu pracy narodowo-społecznej.

Echa drohobyckie.

Kapitulacja. — Tradycyjna uroczystość mieszczańska. — Pierwszy występ nowego proboszcza. — Wielki sukces Chóru Techników.

W poprzedniej korespondencji przytoczyliśmy charakterystyczny artykuł lwowskiej „Chwili”, atakujący w wysoce niedyskretny sposób tut. władzę magistracką, z powodu, iż ta postanowiła poniedziałkowe jarmarki przenieść z rynku na umyślnie w tym celu urządzoną targowicę, co zdaniem „Chwili” musiałoby za sobą pociągnąć ruinę materialną kilkuset rodzin kupieckich żydowskich, utrzymujących się jakoby wyłącznie z dochodów poniedziałkowych. I prędzej, niż przypuszczaliśmy, groźby zawarte w tym artykule „Chwili” poskutkowały, magistrat bowiem uchwalił wspomnianą nie wykonał, widocznie potrzebując w dalszym ciągu poparcia opinii tut. żydostwa dla utrzymania się na zajmowanych fotelkach. Kapitulacja ta przed żydostwem mówi sama za siebie, więc komentarze wszelkie zbyteczne. Jedno tylko małe pytanie: jak długo władze miarodajne myślały jeszcze utrzymać u steru obecnych władców magistrackich, o rządach których tut. opinia polska i chrześcijańska już dawno właściwy sąd wydała.

Wielkie zasłużone w pracy nad rozwojem tut. mieszczaństwa Stowarzyszenie „Gwiazda” obchodziło w niedzielę 26 bm. doroczną uroczystość „Święconego” przy współudziale reprezentantów duchowieństwa, wojska, wszystkich tut. polskich Towarzystw, oraz bardzo liczny komplet członków. Obowiązki gospodarza pełnił prezes Stowarzyszenia Dr. Piechowicz, wygłaszając przepiękne, pełne głębokich myśli przemówienie, za którym w

Drohobycz, w kwietniu.

ślad przeplatane pieśnią religijną i narodową popłynęły dalsze przemówienia i toasty tak ze strony delegacji, jak i ze strony członków. Na pierwszy plan wybiły się mowy ks. proboszcza Dra Kotuli, traktującego w swych wywodach o zadaniach mieszczaństwa, oraz profesora Zamorskiego, który podniósł słusznie w nawiązaniu do słów przemówców, że mieszczaństwo tutejsze mając bronić skutecznie polskości miasta, musi rozszerzyć swe wpływy na całe miasto, objąć w niem rządy, w zakończeniu zaś wyraził prof. Zamorski życzenie, aby za rok rządy w mieście znalazły się w ręku mieszczaństwa polskiego, zaś klucze miasta w ręku pierwszego tut. mieszczanina prezesa „Gwiazdy” Dra Piechowicza. Obie wspomniane mowy cieszyły się szczególnie wielkim aplauzem zebranych.

Z wielkiem też zadowoleniem i radością należy podkreślić fakt, że ks. Dr. Kotula pierwsze swe kroki po przybyciu do Drohobycza skierował właśnie do „Gwiazdy”, co jest niewątpliwie zapowiedzią przyszłych jak najściślejszych stosunków pomiędzy głową tut. parafii rzymsko-katol. a mieszczaństwem w wspólnej pracy nad przywróceniem polskiego i chrześcijańskiego charakteru naszemu miastu.

Lwowski „Chór Techników” wystąpił tu w dniach 25 i 26 bm. w Sokole z koncertem, odnosząc w oba dni rzetelnie zasłużony sukces tak moralny, jak i materialny. Licznie zebrana publiczność świetnym koncertantom nie szczędziła oklasków.

Alfa.

Sport.

Celem uświetnienia uroczystości 3 maja, LZOPN. wyznaczył w dniu tym następujące zawody w następujących miastach:

Lwów, Boisko LKS. Pogoń: godz. 15: Pogoń II—Czarni II, godz. 17: Pogoń—Czarni. Boisko I. LKS. Czarni: godz. 9.45: AZS—ZKS. Jutrzenka, godz. 11.30: Sparta—Lechia. Boisko KS. Polonia w Przemyślu: godz. 17: KS. Polonia—ZKS. Hasmona ze Lwowa. Boisko ZKS. Hagibor w Przemyślu: godz. 9.45: KS. Ruch—RKS. Święt, godz. 11.30: ZKS. Hagibor—HKS. Czuwaj. Boisko SKS. Rewera w Stanisławowie: godz. 17: Rewera—Ilakoah. Boisko PKS. Sokół w Stanisławowie: godz. 15: Sokół—Victoria. Boisko KS. Kresy w Tarnopolu: godz. 15: Kresy II—Jechuda II, godz. 17: Kresy—Jechuda. Boisko KS. Pogoń w Strzysku: godz. 15: Pogoń II—Ilakoah II, godz. 17: Pogoń—Ilakoah. Boisko PKS. Grażyna w Drohobyczu: godz. 15: PKS. Orły—SKS. Czarni, godz. 17: PKS. Grażyna—ZTGS. Boisko KS. Lubicz w Brodach: godz. 17: Lubicz—Ilakoah. Boryslaw: godz. 17: SKS. Boryslaw—ZKS. Kadimah Brzeżany: godz. 17: KS. Sieniawa—ZKS. Boisko KS. Jarosław: godz. 17: KS. Jarosław—ZTGS. Dror Sambor: godz. 17: SKS. Korona—ZKS. Złoczów: godz. 17: PKS. Janina—KS. Aurora.

Towarzystwa wymienione na pierwszym miejscu w głównych zawodach (a nie w przedmeczach) są gospodarzami w dniu meczu i obejmują jako takie wszystkie czynności związane z urządzaniem (reklama, odpowiednia, administracja itd.) i są za przeprowadzenie tychże pod każdym względem bez zarzutu odpowiedzialne. Ceny biletów mają być identyczne z cenami na zawodach między drużynami krajowymi; kluby mające boiska nie mogą zaliczać procentów za użyczenie tychże w dniu 3 maja, jako dniu PZPN.

Na tej drodze apeluje się do wszystkich Towarzystw sportowych, ażeby w rozumieniu doniosłych zadań i celów PZPN., (dla których osiągnięcia tenże boryka się stale z brakiem funduszy), traktowały za wody w dniu 3 maja i urządzenie tychże jaknajważniej oraz starały się o jaknajlepszy ich pod każdym względem rezultat. Wszelkie zaś bagatelizowanie zawodów w dniu PZPN. np. w rodzaju wystawienia słabszego składu drużyny, niedbałej reklamy i administracyjnych zamieści, będą jaknajbardziej karane.

„Sport” Nr. 132 wyszedł z druku i zawiera bardzo aktualny artykuł A. Nechaya pt. „Trzeba nawrócić” na temat obecnych stosunków, jakie zapanały między graczami piłki nożnej, publicznością a sędzią. Numer ten zawiera bardzo interesujące korespondencje z Warszawy, Wiednia i Paryża, doskonałą nowelę sportową pt. „Gdy sport był występkiem”, bogaty dział piłki nożnej, kolarstwa, leśnictwa, lekkiej atletyki, nadto ważne rozporządzenia LZOPN. Numer obejmuje 16 stron i wiele pięknych ilustracji.

Kolarski wyścig sztafetowy. Na podstawie wezwania z ofiarowaniem nagród przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, urządził Lwowski Tow. Kolarzy i Motorzystów w dniu 3 maja 1925 wyścig (4X25) na 100 km. na drodze Janowskiej. Start o godz. 3 popoł. (trwać będzie około 3 godziny) obok dworca kolejowego Kleparów, w pobliżu tramwaju. Do wzięcia udziału w tym wyścigu zaprasza się Sekcję kolarską A. Z. S. Jutrzenkę, Bar-Kochbę i kluby znajdujące się bliżej Lwowa. Zgłoszenia przyjmuje najpóźniej dnia 2-go maja godz. 7 wiecz. sklep p. Wałukiewicz, ul. Akademicka 15. Od słodkownika wpis 2 zł., członkowie 1 zł.

Z całej Polski.

Wisła z Warszawy do Torunia. W bieżącym tygodniu Tow. transportu i żeglugi otworzyło stałą komunikację wodną pomiędzy Warszawą i Toruniem. Na linii tej kursuje luksusowy statek „Francja”.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ.
8 groszy za wyraz.

SZPARAGI sprzedaje Szkoła Ogrodnicza w Zamarstynowie codziennie od godziny 4 do 6 popołudniu. 3626

POWOZY I WÓZKI poleca pierwsza lwowska fabryka powozów M. Byczyński, Lwów, Pełczyńska 9. Tamże uskutecznią się starannie wszelkie odnowienia powozów i samochodów po cenach konkurencyjnych. 3303

LEŻAKI, wyroby koszykarskie, kosze, meble, bajecznie tanio poleca fabryka Koniewiczza, Lwów, Batorego 14. 3440

NAJTANIEJ kołdry, materace, koce, łóżka, dywany, chodniki, firanki, kapy, bieliznę, sienniki poleca: **Kaz. Skibiński** Lwów, ul. Kopernika 4. tylko naprzeciw Szkowrona 3329

CHORAGWIE oraz materiały na flagi poleca firma I. Drexler i Synowie, Lwów, Plac Kapitulny 2 (telef. 13-17). 3567

KAMIENICA dwupiętrowa wolne 5 pokoi z komfortem w centrum miasta. Wille z wolnymi mieszkaniami w okolicach: Listopada, Zofii, Tarnowskiego. Parcele we wszystkich dzielnicach miasta sprzedaje Skomorowski, Chorażczyzna 27, telefon 16-22. 3587

PARCELA narożnik 160 sążni, przy ul. Tarnowskiego za 8000 złotych. Parcele 320 sążni przy ul. Kadeckiej za 10000 złotych, 11 piętr. kamienica z wolnymi 4-roma pokojami przy ul. Kochanowskiego za 14000 dolarów na spłaty do 2-ch lat. Jaskaniec, Pańska 21 II. p. 9-11. 3560

PIANINO Kzyżowe czarne, wspaniałe sprzedaje Herman, św. Zofii 15. 3597

PEŁGI stalowe jednosłobowe z koleśnicami Cegiel-skiego sztuk piętnaście tanio sprzedaje Sajko Chorażczyzna 27 tel. 16-22 3601

WYŁĄCZNE zastępstwo angielskiej fabryki motocykli i rowerów Rudge-Whitworth zawiadamia swoich klientów o nadejściu transportu rowerów „Cyclon”, Romanowicza 9. 3624

ELEGANCKIE kapelusze damskie, najnowszych krojów po cenach każdemu przystępnych poleca Helena Müller, Habiłaka 45. (Towar zagraniczny — pierwszorzędnym). 2744

KUPIE foliark z wkładem do 50.000 Zł., pośrednictwo się przyjmie. Zgłoszenia: Haszklawicz, Asnyka 7. 3583

TORBY srebrne — Biżuterię naprawia najstaranniej po cenach najniższych. Drobną naprawki od 30 groszy. Wł. Guszek, Lwów, Akademicka 6. Telef. 13-48. 3089

OBOWIĘ doborowe najtaniej tylko w katolickim magazynie pod f-maj. Jot—es pl. Kapitulny 2. 2566

PARCELE na raty od 30 zł. miesięcznie, przedmieście Lwowa, przy stacji Dublany, Laszki, 35 minut pieszo do tramwaju. Oberski, Lwów, Jakóba Strzemię 11a. 3504

SPRZEDAŻ, zamiany, kupna, Majątków ziemskich, lasów, gospodarstw, kamienic, wille, domów z ogrodami, młynów obiektów fabrycznych i parcel budowlanych, przeprowadza uczciwie Skomorowski, Lwów, Chorażczyzna 27, Telefon 16-22. 3637

REALNOŚĆ, parcele, ogród warzywny z sadem s przedm. Wiadomość Murarska 26. 3539

BLAHA pocynkowana dachowa (prima) pierwszej jakości na dogodnych warunkach do nabycia St. Cwernarski, Lwów, Staszica 5. 3047

KNOTKI do lampk oliwnych hurtownie i detalicznie poleca F. Schubert, Lwów, Rynek 45. 3651

PRZYJMUJE wszelkiego rodzaju plany do kopjowania po cenach przystępnych. Zgłoszenia do Adm. Stowa Polskiego pod N. J. 18. 3661

Motory ropne „Perkun” od 6 do 60 H.P. z gwarancją łatwe do obsługi nawet dla zwykłego nieczytelnego robotnika, zużywają mało ropy, części składowe natychmiast do otrzymania, niska cena, cło odpada, zapłata w dogodnych ratach, monterzy do dyspozycji, nastro maszyn myślnie, pasy, transmisje, Obrabiarki do żelaza i drzewa poleca „PILOT” Lwów, ul. Batorego 4. Techniczna porada bezpłatnie. 3648

POŚCIEL

KOŁDRY, MATERACE, PIERZE, PODUSZKI, SIENNIKI, WSPY, PO-SZEWKI, PRZESCIERADŁA, PŁO-TNA POLECA NAJTANIEJ

WŁADYSŁAW WEBER
LWÓW, UL. BATOREGO L. 2.
Warsztaty w własnym domu. 3627

KURS KROJU i SZYCIA

rozpocynam z dniem 4 maja 1925. 3578

Zgłoszenia codziennie między 3-5 pop.

Michalina Kozłowska, Akademicka 22.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Chroniczne bezrobocie.

Przywykliśmy mówić „o przesileniu gospodarczym“, które nas trapi, przywykliśmy oczekiwać z miesiąca na miesiąc, kiedy to przesilenie ustąpi. Wyrazem tego „przesilenia“ jest liczba bezrobotnych. Otóż jeżeli przyjrzymy się dokładniej cyfrom zauważymy, że nie mamy tu do czynienia z zastojem produkcyjnym, który jest skutkiem wprowadzenia nowej waluty i który automatycznie ustępuje, gdy dobrodziejstwa tej waluty dała się odczuć. Przeciwnie, gdy już rok minął od chwili wprowadzenia złotego, jest widoczne, że bezrobocie nabrało charakteru ekonomicznego, przewlekłego, że raczej przeważa tendencja zwyżkowa, liczba bezrobotnych wzrasta, mimo pewnych wahań.

W styczniu 1924 było okragło 67.000 bezrobotnych. W marcu ta cyfra przekroczyła 110.000, sierpn. do 152 tys., we wrześniu aż do 167.000. Potem położenie się poprawia, w ostatnim kwartale 1924 liczba bezrobotnych waha się około 150.000, ale z końcem stycznia 1925 jest ich już 175.000, a potem, aż do czasów ostatnich liczba bezrobotnych utrzymuje się stale na poziomie, wyższym do 180.000. Przypada z tego prawie 40.000 na Łódź, ponad 40.000 na województwo Śląskie ponad 11.000 na Sosnowiec. Bezrobocie więc obejmuje głównie nasze centra górniczo-przemysłowe.

Przyzwyczajaliśmy się tem pocieszać, że w innych krajach nie jest, względnie nie było lepiej. Przytacza się zawsze Wielką Brytanię, która miała w styczniu 1915 r. 1.319.000 bezrobotnych. Ale bezrobocie angielskie ma specjalne tło, przenosi przemysłowy W. Brytanii, w dodatku W. Brytanii, mając u siebie i w całym świecie olbrzymie kapitały, może łatwiej znieść ciężar tego bezrobocia. Nie zapominajmy jednak o tem, że kiedy w Czecho-Słowacji było w marcu 1924 r. 180.000 bezrobotnych, to w październiku tego roku było ich tylko 71.000. Najbardziej jednak jest charakterystycznym przebieg wypadków w Niemczech. Niemcy przeprowadzali swoją reformę walutową o parę miesięcy wcześniej od nas. W październiku 1923, kiedy trwał jeszcze chaos walutowy w Niemczech, było tam z różnych przyczyn pół miliona bezrobotnych. W grudniu 1923 było ich 1.304.000. Ale od tego czasu w związku z wprowadzeniem nowej waluty ilość bezrobotnych wykazuje tendencję zniżkową. W marcu 1924 r. było ich w Niemczech 674.000; w sierpniu 419.000, w grudniu 1924 r. 282.000.

Jeżeli porównamy 282.000 bezrobotnych w Niemczech z 180.000 w Polsce, to nikt nie zechce twierdzić, że w Polsce jest lepiej, niż w Niemczech. Wogóle zbyt często operujemy wielkimi cyframi z krajów zachodnich, nie zdając sobie sprawy z tego, że stopień uprzemysłowienia naszego kraju jest mniejszy. Jeżeli w Niemczech jest 280 tysięcy bezrobotnych, to odpowiada to kilkakrotnie większej cyfrze robotników, niż u nas. Trzeba wogóle stwierdzić, że wyjawszy Wielką Brytanię, Polskę i Austrię, w ciągu roku 1924 położenie na europejskim rynku pracy stale się poprawiało zarówno w krajach o starej, jak i o nowej walucie. W takich np. Włoszech liczba bezrobotnych wynosiła w grudniu 1923 —

258.000, a zaś w grudniu 1924 r. było ich 150.000, i to pod rządami faszystowskiej „reakcji“, gdy tymczasem u nas, pod rządami, które jak oczka w głowie strzegą nabytych praw robotniczych, liczba bezrobotnych wzrasta. Zmniejszająca się liczba bezrobotnych dowodzi tego, że zdolność konkurencyjna przemysłu wzrasta. A szczególnie uważnie powinniśmy się przyrzeć stosunkom niemieckim — przecież Niemcy pracują na nową wojnę. Nie wystarczy ilość dywizji, by być zdolnym do walki, trzeba mieć przemysł, który umie pracować. Choćby i ten wzgląd powinien nam wskazać na powagę naszego położenia.

Położenie to jest istotnie poważne. Trzeba rozstać się ze złudzeniem, że ono automatycznie się poprawi, pod błogosławieństwem samego tylko złotego. Niestety, tej poprawy nie widać. Wyczekujemy nowych zniw, które nam mają przynieść poprawę naszego bilansu handlowego. Ale na bezrobocie w przemyśle żniwa nie wiele pomogą. A tymczasem trzeba z tego zdać sobie sprawę, że w naszym bilansie gospodarczym nie możemy wstawić tych 180.000 bezrobotnych, jako pozycji stałej; musimy ją wydatnie zmniejszyć, jeżeli już nie pozbyć się jej całkowicie.

Najpierw, iż bezrobotni ciężą na naszym państwowym budżecie, przez co podnoszą ogólne koszty produkcji. — Następnie wielka liczba bezrobotnych wywołuje niebezpieczny ferment w środowiskach robotniczych. Gdy ci bezrobotni uświadamiają sobie, że ich położenie nie rokuje rychłej poprawy, staną się podatnym elementem już nie dla socjalistycznej, lecz komunistycznej agitacji, bo zresztą są czynnikami, gotowe zając się intensywniej jeszcze tą agitacją. Ale, co może najważniejsze, ci bezrobotni są tylko konsumentami, nie zaś producentami. Choćby najoszczędniej się odżywiali, zawsze coś konsumują, a nie są zatrudnieni wytwórczo. Pośrednio wpływa to na pogorszenie się naszego bilansu handlowego. Fabryki, które nie pracują pełną parą, które zatrudniają tylko część normalnej liczby robotników, albo też zatrudniają ich przez nie cały tydzień, pracują drożej, gdyż włożony w nie kapitał nie opłaca się w całej pełni. I to znowu osłabia zdolność konkurencyjną naszego przemysłu.

Nie podobna jest upatrywać całego ratunku na to bezrobocie w emigracji robotnika. Niewątpliwie położenie na rynku pracy byłoby jeszcze gorsze, gdyby nie emigracja. Obecnie n. p. wymaga się emigracja do Niemiec. Gdybyśmy byli krajem z natury ubogim, to możnaby zrozumieć wielką emigrację. Ale mamy bogactwa, których się nie wyzyskuje, a tymczasem, tak jak przed wojną, robotnik musi szukać chleba po świecie, albo żyć z zasiłków publicznych.

Z tego położenia można wybrnąć tylko wielkimi wysiłkami w kierunku zorganizowania naszej produkcji i naszego handlu. Minęły już miodowe miesiące naszego złotego. Złoty okazał się mocnym, ale wszystkich nie może dokonać; nie on jest w stanie dać pracę tym, którzy jej nie mają. Usunąć bezrobocie można tylko przez organizację produkcji.

R. Rybarski.

1924 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych jest może najbardziej wyczerpującym, obejmuje bowiem wszystkie stosunki obligatoryjne i stara się każdy rodzaj tych stosunków rozwiązać z zastosowaniem jak najdalej idącej bezwzględnej słuszności, która każe uwzględnić na równi interes dłużnika i wierzyciela, jak daleko tylko na to pozwala konieczność zachowania równowagi gospodarczej. Pomimo, iż jak powiedziano, myślą przewodnią wspomnianego rozporządzenia jest jak najbardziej sprawiedliwe rozwiązanie stosunków obligatoryjnych zachwianych wskutek braku stałego miernika wartości, rozporządzenie to spotkało się nie tylko z niezadowolaniem, ale nawet z pewną opozycją, podniecaną przez artykuły, zjazdów i wiece, mające na celu uzyskanie zmiany stawek przerachowania w rozporządzeniu przyjętych.

Punktem wyjścia agitacji na tem tle jest, jakoby rozporządzenia waloryzacyjne obniżyły wartość posiadanych przez wierzycieli praw i że skutkiem tego należy się domagać podniesienia skali przerachowań. W jakim stopniu jednak tło powyższej agitacji jest niesłuszne, tego dowodzą cyfry deklaracji do podatku majątkowego, w których w ciągu 1924 r. (a więc w czasie wydania rozporządzeń waloryzacyjnych) sami obywatele kraju dobrowolnie zeznawali, jak wysoko sami szacowali swoje własne prawa majątkowe w postaci wierzytelności. 491 wierzycieli hipotecznych, zamieszkałych w obrębie m. Warszawy zadeklarowało wierzytelności hipoteczne przedwojenne na ogół na sumę rb. 22.254.306.05, które zostały przez nich samych przerachowane na ogólną sumę mk. 27.825.044.583, tj. po średnim kursie 1 rb. = 1.251 mkp. — Przez Izbę Skarbową zaś przerachowa-

nie to zostało ustalone według relacji 1 rb. = 2.500 mkp., co tworzy około 5 proc. parytetu złota według kursu giełdy warszawskiej z dnia 1/VII. 1923 r. Równocześnie kurs listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy w dniu 1/VII. 1923 r. wynosił mkp. 2.162 za 1 rb.

W ten sposób zatem sami wierzyciele hipoteczni ocenili wartość swoich wierzytelności, jeżeli się zaś porówna przeliczanie przyjęte w rozporządzeniu okaże się, iż najniższa stawka przyjęta dla wierzytelności hipotecznych, obciążających nieruchomości miejskie, podlegające ochronie lokatorów, położone w Warszawie, tę ocenę przekracza 5-cio-krotnie. Wynika z powyższego, że rozporządzenia waloryzacyjne nie tylko nie obniżyły wartości ani sum hipotecznych ani listów zastawnych przed ich wydaniem, bowiem sami wierzyciele bardzo nisko szacowali swoje prawa a posiadacze listów brali za nie bardzo niski kurs giełdowy. Dopiero rozporządzenia waloryzacyjne przywróciły poważną część przedwojennej wartości tych praw i papierów. Lubo prawa te i papiery dziś mają wartość znacznie mniejszą, niż wartość w złocie przedwojenną, podziela ją one los większej części wartości realnych oraz akcji, gdyż nieruchomości uzyskują realizację rzadko dochodzącą do 50 proc. przedwojennej, a akcje stoją na giełdzie na poziomie zaledwie 20 proc. przedwojennej pełnej wartości w złocie. Dlatego też agitacje przeciwko stosowaniu się do rozporządzeń waloryzacyjnych należy uznać za ferment bezpodstawny i niezdrowy dla sanacji ogólnego życia gospodarczego i finansowego, która wymaga ustalenia się stosunków prawnych w zakresie zobowiązań a nie nieustannego ich podważania.

Wiadomości gospodarcze.

Kalendarzyk Walnych Zgromadzeń Spółek Akcyjnych.

- 2 maja: Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie.
- 2 maja: Nafta S. A. we Lwowie.
- 4 maja: Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla S. A. w Krakowie.
- 5 maja: Radziwiłł Wimmer Zeleniński we Lwowie.
- 6 maja: Polski Bank Handlowy w Poznaniu.
- 7 maja: Bank Handlowy w Warszawie. Arma, Fabryka broni i maszyn we Lwowie.
- 9 maja: Polskie Tow. Akumulatorowe we Lwowie.
- 12 maja: Ziemiński Bank Hipoteczny we Lwowie. Bank Zjednoczonych Ziemi Polskich w Warszawie.
- 16 maja: Rolindustria we Lwowie.
- 28 maja: H. Cegielski w Poznaniu.

== Kalendarzyk podatkowy na maj. W miesiącu maju przypadają terminy płatności następujących ważniejszych podatków bezpośrednich: do dnia 15 maja — miesięczne wpłaty podatku przemysłowego od obrotu z poprzedniego miesiąca; do dnia 31 maja — połowa podatku dochodowego obliczonego od wykazanego w zeznaniu dochodu; w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia wpłata podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i płac na najemną pracę. Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem wniesienia należności w maju br.

== Postulaty przemysłu metalurgicznego Dnia 8 kwietnia br. Prezes Rady Ministrów i Minister Skarbu p. Wł. Grabski przyjął przedstawicieli przemysłu metalurgicznego, którzy zreferowali mu postulaty tego przemysłu. Prezes Związku Polskich Hut Żelaznych p. Surzycki mówił o obecnym stanie polskiego hutnictwa żelaznego w woj. kieleckim i krakowskim. Naczelnym postulatem przemysłu metalurgicznego jest przedłużenie czasu pracy w hutach woj. kieleckiego i krakowskiego do 10 godzin dziennie, gdyż taki dzień roboczy obowiązuje w hutnictwie niemieckim i na naszym Górnym Śląsku. Następnym postulatem jest powiększenie sumy kredy-

tów, z jakich korzystają huty żelazne w Banku Gospodarstwa Krajowego i obniżenie stopy procentowej od tego kredytu. Oprócz kredytu towarowego jest niezbędny kredyt długoterminowy na inwestycje, obecnie bowiem przy drożyznie kredytów bieżących huty nie są w stanie ulepszać się technicznie. Trzecią ważną dla przemysłu metalurgicznego kwestią jest sprawa polityki taryfowej Min. Kolei, przemysł metalurgiczny domaga się znacznej niższej taryfy na przewóz surowców, a nadto uważa, że polityka „daleko idącej depresji cen“ stosowana przez Min. Kolei przy zakupach w hutach żelaznych, nie leży w interesie samego kolejnictwa. Rozwijając tezy, wystawione przez p. Surzyckiego, p. St. Stanowski uzasadniał potrzebę wprowadzenia w hutnictwie żelaznym 10 godzinnego dnia pracy, co dać ma zwiększenie wydajności pracy o 20 proc., a zwiększenie zarobków robotniczych o 25 proc. P. J. Dębicki referował o polityce przewozowej, domagając się niższej taryfy i przedłużenia udzielanych przez kolej kredytów 2-tygodniowych do miesiąca przy regulowaniu należności za przewóz.

W odpowiedzi na postulat wprowadzenia w przemyśle metalurgicznym 10 godzinnego dnia pracy p. wice-minister Pracy, Jankowski, oświadczył, że na mocy art. 6 i art. 16 ustawy o czasie pracy huty mają możliwość przedłużenia czasu pracy w granicach 120 godzin nadliczbowych rocznie. Wice-minister Kolei, p. Eberhardt, zaznaczył, że Min. Kolei dając do poczynienia jaknajdalej idących ulg dla życia gospodarczego wprowadziło już 49 taryf wyjątkowych i w dalszym ciągu robić będzie wszystko dla poczynienia ulg życiu gospodarczemu; jednakże pamiętać musi nie tylko o tem, aby pokryć własne koszty, ale i o tem jeszcze, by kapitały zużyte na budowę kolei zostały oprocentowane.

Reasumując przebieg dyskusji p. Premier zaznaczył, że sprawę hutnictwa żelaznego uważa za jedno z zagadnień najważniejszych doby obecnej. Polska musi mieć własny przemysł metalurgiczny i musi zrobić wszystko, by przemysł ten wydzwignął z obecnego stanu depresji.

== Rada Polskich Stowarzyszeń Kupieckich Zachodniej Polski. W ostatnim czasie utworzyła się w Poznaniu Rada Polskich Stowarzyszeń Kupieckich Zachodniej Polski (Razapoli), która skupia obecnie około 106 organizacji kupieckich. „Razapoli“ działa w porozumieniu z Miejskim Urzędem Targu w Poznaniu. W dniu 1 maja ukazała się w sprzedaży pierwszy numer organu „Razapoli“, „Świat Kupiecki“, który będzie poświęcony w całości Międzynarodowemu Targowi w Poznaniu.

Przerachowanie wierzytelności hipotecznych.

Kwestia sprawiedliwego rozwikłania zobowiązań, zaciągniętych w walucie złotej przed wojną oraz zobowiązań, zaciągniętych w markach polskich, była jak wiadomo jednym z najbardziej zawitych problemów, związanych pośrednio z reformą walutową i wchodzących w skład programu naprawy Skar-

bu i gospodarstwa społecznego. Kwestja powyższa aktualna nie tylko w Polsce, ale także we wszystkich państwach dotkniętych inflacją, znalazła jednak swoje rozwiązanie tylko w niewielu z tych państw, przyczem rozwiązanie jej w Polsce w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14/V.

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów 29 kwietnia 1925.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar amerykański	18'25
Nowy Jork	18'75
1 funt szterling	25'12
100 Franków belgijskich	27'10
100 francuskich	100'95
100 szwajcarskich	15'45-15'45'5
100 Florenów holenderskich	73'15-73'20
100 Koron czesko-słowackich	21'38'5
100 Koron duńskich	—
100 Szylingów austriackich	—
100 Marek niemieckich	—
100 Lejów rumuńskich	—
100 Lirów włoskich	—
100 Dinarów jugosłowiańskich	—

Dolar af. w wolnym obrocie:

5'17½.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 29 kwietnia. (PAT)

Belgia	26'40	26'46	26'34
Belgrad	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	208'50	209'00	208'—
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	25'15'75	25'33	25'07
Nowy Jork	518'5	5'20	5'17
Pariz	27'26	27'33	27'19
Praga	15'43	15'46	15'40
Szwajcaria	100'70	100'95	100'45
Wiedeń	73'18	73'36	73'00
Włochy	21'32	21'37	21'27

(Pierwsze cyfry oznaczają transakcje, — drugie sprzedaż — trzecie: kupno).

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 29 kwietnia. (zamknięcie) (PAT)

Pariz	27'05	Kopenhaga	95'65
Londyn	24'98	Sofia	3'77'5
Nowy Jork	516'2	Praga	15'30
Belgia	26'20	Warszawa	99'3'5
Włochy	21'17	Budapeszt	0'72'5
Hiszpania	74'10	Białogrod	8'30'5
Holandia	206'70	Ateń	9'75
Berlin	122'9	Konstantynopol	2'65
Wiedeń	72'76	Bukareszt	2'30
Sztokholm	138'90	Heisingfors	13'00
Oslo	84'—	Buenos Aires	198'5

Tendencja mocna.

GIEŁDA LONDYSKA.

Londyn, 29 kwietnia. (PAT)

Nowy Jork	484'06	Holandia	1206'50
Francja	92'42	Dania	26'07'50
Belgia	95'22	Niemcy	20'34'50
Włochy	118'—	Austria	—
Szwajcaria	24'96	Praga	—

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 29 kwietnia. (PAT).

Londyn	9240'—	Holandia	370'—
Nowy Jork	1904'—	Holandia	767
Belgia	9710'—	Szwecja	517
Włochy	7835'—	Rumunia	845

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papierów procentowych.

8 pr. Państwowa Pożyczka złota	70'00	28 IV	77'00
4 pr. Pożyczka Dolarowa	57'00	28 IV	57'00
10 pr. Pożyczka Kolejowa	89'00	28 IV	89'00
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	46'00	28 IV	50'00

Akcje.

Bank Dyskontowy Warszawski	6'75	—
Bank Handlowy Warszawski	6'25	6'50
Bank dla Handlu i Przemysłu	1'00	1'00
Polski Bank Handlowy	—	—
Polski Bank Przemysłowy	0'29	0'25
Bank Zachodni	1'65	1'70
Bank Zjednoczonych Ziemi Polskich	2'60	2'60
Bank Związku Spółek Zarobkowych	10'00	10'00
Kijewski	0'19	—
Puls	—	0'45
Spiesse	—	2'01
Złoty	—	0'80
Elektr. Z. Dabr.	—	—
Elektrownia	—	2'20
Brown Boveri	—	0'90
Sila i Swiatlo	0'30	—
Chodorow	4'00	4'05
Czersk	—	—
Częstocice	1'75	1'95
Gostawice	—	—
Michalów	—	—
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	3'00	3'00
Firley	0'44	0'45
Lazy	0'18	—
Wysoka	—	—
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	2'30	2'40
Drzewny Przemysł Handlowy	—	—
Polska Nafta	—	—
Bracia Nobel	2'12	2'13
Cegielski	—	0'49
Fitzner Gamber	—	—
Lilpop	0'73	0'79
Modrzew	3'95	4'15
Nurbin	0'95	0'96
Ostrowieckie	6'05	6'20
Parowoz	0'67	0'67
Pocisk	1'35	1'36
Rohn Zielinski	0'50	0'55
Rudzi	1'49	1'60
Starachowice	2'51	2'52
Ursus	1'70	—
Zieleniewski	10'50	10'70
Konopie	0'40	—
Zawiercie	15'75	15'95
Zyrardow	9'05	9'25
Borkowski	1'47	1'51
Syndykat rolniczy	3'20	3'35
Haberbusch	5'40	5'40
Spirytus	1'65	—
W. T. T. i Zegl.	0'20	0'20
Cmielów	—	—
Sole potasowe	—	—

tendencja słaba.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 29 IV 28 IV

Ziemski Bank Kredytowy	—	0'14
Polski Bank Przemysłowy	0'28	0'25
Pokred	—	—
Bank Małopolski	—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—	10'00
Tohan	—	0'24
Pharma	0'75	—
Cmielów	0'45	0'45
Zieleniewski	10'80	10'80
Cegielski	0'50	0'50
Zegluga	0'12	—
Trzebinia Żelazo	0'42	0'42
Górka	16'50	16'30
Siersza Górnicza	—	3'60
Polska Nafta	—	—
Strug	—	20'60
Tepege	1'75	—
Krakow	—	0'65
Chodorow	3'95	4'00
Chybie	4'35	4'54
Niemojowski	—	—
Piascki	1'46	1'45
Pocisk	—	—
Parowoz	0'67	0'67
Azot	—	0'22

tendencja utrzymana.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 29 kwietnia. (PAT.)

Skoda	1405	Bank Małopolski	—
Zieleniewski	158	Bank Hipoteczny	7000
Fanto	189	Nafta	135
Karpaty	128	Mraznica	40'—
Galicja	1027	Tepege	—
Schodnica	160	Browary	109
Siersza	45200	Rakswawa	—

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa. 29. kwietnia. (Tel. wł.).
Zurych 99.35, Londyn 25.90, N. Jork
19.95, Praga 651, Wiedeń (czeki)
13615—13665, Wiedeń (banknoty)
13550—13650, Berlin 80.42 — 80.82,
Gdańsk 99.79—100.31.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa. 29. kwietnia. (Tel. wł.).
Londyn 4.82, Paryż 5.23½, Bruksela
5.07, Rzym 4.09½, Madryt 14.40, Ber-
no 19.38, Praga 2.96, Berlin 23.80, Wie-
deń 0014, Budapeszt 0014.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa. 29. kwietnia. (Tel. wł.).
Bank Przemysłowy 7.75, Bank Spółek
Zarobkowych 10, Bank Handlowy w
Poznaniu 3.90, Bank Ziemian 3, Če-

gielski 0.70, C. Hartwig 1, Herzfeld
Victorius 4.25, Luboń 115, Dr. R. May
25, Unja 6.25, Wytwórnia chem. 0.40.

ZBOŻE.

Lwów, 29 kwietnia.

W obrocie giełdowym transakcje w zie-
mniakach nasiennych, poza giełdą kupowa-
no kukurudzę rumuńską i pszenicę wę-
gierską. Ceny otręb żytnich zrównały się
z pszenicą, płacą zł. 21—22.

Tendencja ustalona, dla artykułów pa-
stewnych, w szczególności otrębów, zwy-
kła. Usposobienie spokojne.

Ziemniaki przemysłowe nasienne Wolt-
man loco Thüste 6 zł.

Ceny szacunkowe bez transakcji: Psze-
nica 38—40; żyto 32—33,50; jęczmień bro-
waryj pomorski loco Lwów 36—38; je-
czmień przemysłowy 27—28; owies niemie-
cki loco Lwów 34—35; kukurydza rumuń-
ska 22—23.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 29 kwietnia.

Rynek pieniężny pod znakiem silnego
zapotrzebowania gotówki z powodu pła-
ności ultimowych. Dolar efektywny w
wolnych obrotach oddawano dziś po kur-
sie zł. 5.1750 na ogół przy braku chętnych
odbiorców. Na giełdzie walutowo-dewiz-
owej również duża podaż dewiz. Obroty
stosunkowo dość małe. Kurs przeważnie
utrzymany. Notowano: Nowy Jork 5.1875,
Londyn 25.12, Zurych 100.95, Praga 15.45—
15.4550, Wiedeń 73.15—73.20, Mediolan
21.3850. Z walut efektywnych notowano:
iranki francuskie po kursie 27.10.

Na giełdzie akcyjnej sytuacja niezmienio-
na. Kurs częściowo utrzymany, częściowo
lekko zniżkowy. Obroty bardzo słabe, ten-
dencja niejednorodna, usposobienie nudne.

Na giełdzie niekotowanych nieco więk-
sze zainteresowanie Jaworzniem, za które
płacono 13—13.05 za setki, zaś 13.15—13.20
za 25-tki i 13.30 za drobne. Kupiono 25
sztuk akcji Schoena po kursie 40 zł. Gazy
Wschodnie płacono 9.50, żądano 9.65, do
transakcji jednak nie doszło. Sporadyczna
transakcja w Gazociągach po 18 gr. Inne
niekotowane bez obrotów.

Akcje kotowane również słabe. Z banko-

wych notowano: Hipoteczny 49—51 gr.,
Z. B. K. 15 gr. Papierzy wiedeńskie utrzy-
mane w kursie: Browary 7.40—7.45 i Zie-
leniewski 10.90, Rakswawa 1.60, Siersza
Górnicza bez transakcji. Akcje cukrowni-
cze słabe: Chodorów 3.90—3.95, Chybie
4.15 (na poglądzie 4.20). Z innych kotowa-
nych duża podaż Gazoliny 1.55—1.60.
Ojko płacono 2.10—2.15, Tespy 5.10—5.15.
Dawno nienotowane Tehate figuruje w ce-
dule giełdowej po kursie 1.50—1.70. Nadto
z drobnych papierów notowano Lokomoty-
wy 55 gr., Parowoz 67—68 gr., Polska
Nafta 37—38 gr., P. T. B. 60 gr.

Papierzy państwowe, listy zastawne i ob-
ligacje komunalne zaniedbane. Akcje Ban-
ku Polskiego płacono 71 zł.

Transakcje w akcjach: Hipoteczny 0.50,
0.49, 0.51; Z. B. K. 0.15, 0.15½; Browary
7.40, 7.45; Chodorów 3.95, 3.90; Chybie
4.15; Lokomotywy 0.55; Gazolina 1.60,
1.55; Ojko 2.15, 2.10; Parowoz 0.57, 0.63;
Polska Nafta 0.38, 0.37; P. T. B. 0.60; Rak-
swawa 1.60; Tespy 5.10, 5.15; Zieleniewski
10.90; Tehate 1.50, 1.70.

Transakcje w akcjach niekotowanych:
Gazociągi 0.18; Jaworzno (100) 13, 13.05,
(25) 13.20, 13.15, (dobre) 13.30; Schoen
40.00.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy		Wartość nominalna		Akcje kotowane	Transakcje		
	w milj. Mkp.	w tys. złotyeh	Mkp.	Zł.		29 kwietnia	28 kwietnia	27 kwietnia
0'30	1.050	—	28½	—	Bank Hipoteczny	0'49—0'51	0'51	0'51
—	600	5.000	1.000	100	Polski Bank Handl.	—	—	—
—	1.000	—	280	—	Bank Małopolski	—	—	—
—	500	—	280	—	Bank powsz. kred.	—	—	—
—	2.800	6.000	280	100	Bank Przemysłow.	—	0'29	0'27½—0'29
—	2.860	3.000	280	—	Bank Ziem. kred.	0'15—0'15½	—	0'15—0'15½
0'60	1.000	20.000	1.000	20	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—
1'00	400	—	500	—	Browary	7'40—7'45	7'40—7'50	7'55
0'25	1.000	6.250	1.000	100	Chodorów	3'90—3'95	3'95	3'95—4'00
0'50	450	3.000	1.000	—	Chybie	4'15	—	4'25—4'30
—	—	6.600	1.000	50	Cegielski	—	25'00	—
—	900	900	1.000	10	Cmielów	—	0'40—0'42	—
—	1.000	—	500	—	Lokomotywy	0'55	—	0'53
—	35	—	140	—	Gafota	—	—	0'36
—	750	1.500	1.000	—	Gazolina	1'55—1'60	1'65—1'70	1'65—1'70
—	—	2.000	140	100	Górka	—	—	—
—	—	—	140	—	Karpalit	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Niemojowski	—	—	—
—	650	2.625	1.000	—	Nitrat Zakł. ch.	—	—	—
0'04	2.500	2.500	500	10	Oikos	2'10—2'15	2'10	2'10
0'02	500	750	500	25	Parowozy	0'67—0'68	0'67—0'68	0'67—0'68
—	—	—	1.000	—	Pezet	—	0'27	—
—	500	500	500	—	Pocisk	—	—	—
—	—	—	10.000	—	Polska nafta	0'37—0'38	—	—
—	—	—	500	—	Polskie Tow. Bud.	0'60	—	—
—	—	—	140	—	Rakswawa	1'60	—	—
0'20	600	3.000	700	—	Siersza gór.	—	—	3'70
—	600	5'000	1.000	25	Tepege	—	—	5'40
2'00	—	7.560	1.000	100	Tespy	5'10—5'15	5'25—5'35	—
—	528½	—	140	—	Zieleniewski	10'90	10'90	—
—	300	—	1.000	—	Tohan	—	—	—
—	—	62½	1.000	10	Tehate	1'50—1'70	—	—
—	—	—	—	—	Hurtownia kol. S.A.	—	—	—
Akcje niekotowane								
—	1.000	—	10.000	—	Arma	—	—	1'20
—	112	—	140	—	Azot	—	—	—
—	500	—	1.000	—	Brugger	—	—	0'30
—	—	—	1.000	—	Elektrosan	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Foresta	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Gazy Wschodnie	—	9'60—9'70	—
—	500	—	1.000	—	Gazy Zachodnie	—	2'00—2'05	2'05
—	1.000	500	1.000	—	Gzociągi	0'18	—	—
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 100)	13'00—13'05	—	12'75—12'85
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 25)	13'15—13'20	13'15	13'15
—	400	—	500	—	Jaworzno (drobne)	13'30	13'35—13'45	13'35—13'40
—	600	—	500	—	Len	—	—	0'27—0'28
0'10	—	—	1.000	—	Lesienice	—	1'60—1'65	1'60
—	—	—	1.000	—	Machlejd	—	—	—
—	2.340	—	1.000	—	Nobel	—	—	2'00
0'16	1.008	2.016	1.000	10	Olkusz	—	0'96	0'97—0'98
—	44	5.500	4.000	—	Przeworsk okaz.	—	—	—
—	44	5.500	4.000	—	Przeworsk imien.	—	—	—
—	49	—	200	—	Radziwiłł	—	—	—
—	50	—	1.000	—	Rucker	40'00	—	—
—	35	—	1.000	—	Schön	—	—	40'00
—	—	—	280	—	Szkoło w Krośnie	—	1'00	—
—	15.000	—	1.000	—	Węglówki	—	—	0'01

FIRMA

ANTONI HALSKI

LWÓW, UL. SOBIESKIEGO 3.

OBNIŻYŁA z dniem 1-go Maja ceny wszystkich towarów

OD 10—15%.

Poleca: łózka żelazne i mosiężne. umywalki żelazne. — Stoły i krzesła ogrodowe. — Magie pokojowe, wyrzmaczki do bielizny, pralki porcelanowe i cynkowe.

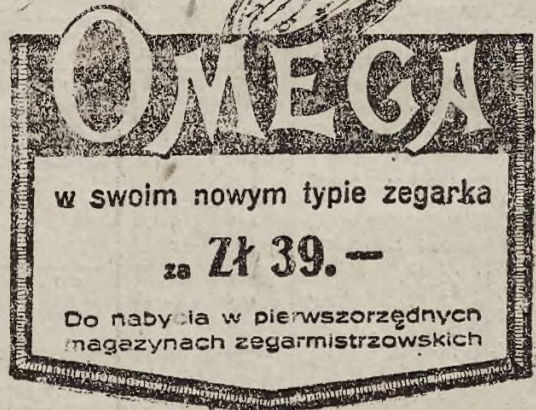
3663



Dokładność czasu

i piękność formy

daje fabryka



w swoim nowym typie zegarka

za Zł 39.—

Do nabycia w pierwszorzędnym magazynie zegarmistrzowskim

3633

Przetarg.

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Lwów ogłasza przetarg na

- 1) Remont dachów w kosz. „CYTADELA” — Lwów otwarcie ofert dn. 5 maja br. godz. 10-ta
- 2) Remont zastół „STRZELNICA GARN.” — Lwów otwarcie ofert dn. 6 maja br. godzina 10-ta.
- 3) Remont kosz. „CZERWONY KLASZTOR” — Lwów otwarcie ofert dn. 7 maja br. godzina 10-ta. — Bliższych informacji udziela Referent Budowl. Kier. Rej. Inż. i Sap., ul. Wałowa 16. III p. w godzinach urzędowych. 3645

Kier. Rej. Inż. i Sap. Lwów.

Inż. WŁADYSŁAW SKWARCZYŃSKI

PODRĘCZNIK BUDOWLANY WRAZ Z ANALIZĄ CEN

Wydanie II. znacznie pomnożone i przerobione z licznymi tablicami i przeszło 140 rysunkami w tekście. 2 tomy 1581 stron. CENA W TRWAŁEJ, PŁÓCIENNEJ OPR. ZŁ. 60.—

**DZIEŁO TO MOŻNA NABYĆ NA
SPŁATY MIESIĘCZNE PO 10 ZŁ.**

Po otrzymaniu pierwszej raty wraz zobowiązaniem dalszej spłaty miesięcznej dostarcza natychmiast całe dzieło

**KSIĘGARNIA POLSKA BERNARDA POŁONIECKIEGO
WE LWOWIE**

dokąd zamówienia kierować należy. Zamówienia prosimy zaopatrzyć wyraźnym podpisem wraz z podaniem zajmowanego stanowiska.



Skład Fortepianów i Pianin

Połonieckiego we Lwowie

(lokal obok Księgarni Polskiej

ul. Akademicka 2).

Sprzedaje 2932

doskonałe instrumenty
na dogodnych warunkach**BACZNOŚĆ! WÓZKI DZIECI-
NE I ROWERY**

po cenach fabrycznych od 38 zł. — dla odsprzedawców rabat. 3644

MARIAN LEIKERT, LWÓW, PLAC AKADEMICKI L. 3.

ŁÓZKA MOSIĘŻNE I ŻELAZNE

z powodu dużego zapasu sprzedaje detalicznie po cenach fabrycznych. Fabryka mebli żelaznych i mosiężnych. 2502

Jan Wozaczyński pl. Bernardyński 15.

TAPETY

krajowe i zagraniczne w obfitym wyborze

Teodor KYSIK i Synowie

Lwów, Kościuszki 20, tel. 19—83, 1934

Transporty na sezon bieżący już nadeszły.

NA RATY!

OBUWIE

Damskie Męskie i Dziecięce

SANDAŁY SANDAŁY

POLECA W WIELKIM WYBORZE
CHRZEŚCIJAŃSKA HURTOWNIA OBUWIA

we Lwowie RYNEK 34. „HERA” RYNEK 34.

OLEJKI
eteryczne 954

ESENCJE

do cukierków, likierów i limoniad

BARWNIKI

nie trujące itd.

DOMAGAŁSKI i SKA
Parowa fabryka olei eterycznych i esencji — Poznań — Zak. 1901
Przedstawiciel: T. NOWOSIELSKI
Lwów, ul. Supińskiego Nr. 9.

STACJA KERAMICZNA
POLITECHNIKI LWOWSKIEJ
ULICA DOMSA L. 2.

BADA GLINY I PIASKI

czy one są przydatne do wyrobu: cegieł dachówek, rurk drenowych, pieców kaflowych, wyrobów garncarskich i t. d.

Instrukcję wysyła na żądanie. 3649

Inż. Leon Cieślowski i Ska

Zakład instalacyjny i biuro techniczne dla urządzeń instalacji

Centralne ogrzewania, wodociągów, łaźni i t. p.

zawiadamia,
że biura zakładu zostały przeniesione do nowego lokalu w domu własnym przy ul.

Zielonej 57.

Telefon 939. 3655

Z wiosną najlepiej
PRZEROBIC I POKRYĆ

KOŁDRY, MATERACE

i wkłady sprężynowe u 3591

W. IŻYCKIEGO, Lwów, Kopernika 3.

A. Piasecki
S.A.

KRAKÓW
FABRYKA CZEKOLADY
POLECA
3320
SWOJE WYROBY ZNANE Z DOBROCI

NOWO OTWARTY

MAGAZYN TOWARÓW BLAWATNYCH I PŁOCIEN

POD FIRMĄ 3658

JANUSZEWSKA I NAHORNA

LWÓW, UL. HETMAŃSKA 6.
CENY BARDZO PRZYSTĘPNE.

JEDYNI „LUBA”

WYMIENIĆ krajowe

artykuły

które przewyższają dobrocią swoją wszelkie zagraniczne, powinny znaleźć się w każdym domu naszych Sz. pp. Gospodyń-Polek.

Jeżeli która z Sz. Pań jeszcze ich nie zna, prosimy wypróbować, a niezawodnie zadowolone zostaną.

Do nabycia nieomal we wszystkich składach spożywczych i drogeriach.

Przedstawicielstwo na Małopolskę Wschodnią powierzyliśmy firmie T. Nowosielski we Lwowie, ul. Supińskiego 9.

LUBAŃSKA FABRYKA DROŻDZY, dawn. G. Sinner Tow. Akc. LUBAŃ — POZNAŃ. 2853

jak to:

Proszek do budyniów różnych smaków
Proszek do sosów waniliowych i czekoladowy
Proszek do pieczywa (drożdżowy)
Cukier waniliowy i cytrynowy

Gospodyń-Polek.

Jeżeli która z Sz. Pań jeszcze ich nie zna, prosimy wypróbować, a niezawodnie zadowolone zostaną.

Do nabycia nieomal we wszystkich składach spożywczych i drogeriach.

Przedstawicielstwo na Małopolskę Wschodnią powierzyliśmy firmie T. Nowosielski we Lwowie, ul. Supińskiego 9.

LUBAŃSKA FABRYKA DROŻDZY, dawn. G. Sinner Tow. Akc. LUBAŃ — POZNAŃ. 2853